

Depesze z Polski

Święto narodowe
Szwajcarii...

Z okazji święta narodowego Konfederacji Szwajcarskiej przypadającego w dniu 1 sierpnia, przewodniczący Rady Państwa marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Szwajcarii Ludwiga von Mossa.

... i Republiki
Dahomeju

Z okazji święta narodowego Republiki Dahomeju, przypadającego w dniu 1 sierpnia, przewodniczący Rady Państwa marszałek Polski Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki dra Emila Derlina Zinsou. (PAP)

W sprawie Namibii

Posiedzenie Rady
Bezpieczeństwa

Z Nowego Jorku donoszą, że Rada Bezpieczeństwa ONZ, która zebrała się w środę na kolejne posiedzenie przystąpiła do omawiania sprawy Namibii, w związku z pismem, jakie w tej sprawie wystosowali pod jej adresem przedstawiciele 11 państw.

W piśmie zwraca się uwagę na to, że rząd RPA nadal lekceważąc autorytet Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego, odmawia uparcie wycofania swojej administracji z terytorium Namibii (A-fryka południowo-zachodnia).

W związku z zaistniałą sytuacją członkowie komitetu d/s Namibii zwrócili się z prośbą o zwołanie w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa w celu podjęcia odpowiednich kroków przeciwko poczynaniom rządu Pretorii.

Po wspólnych konsultacjach, członkowie Rady Bezpieczeństwa postanowili zarządzić przerwę w obradach do najbliższego poniedziałku, 4 sierpnia br. (PAP)

Wystąpienie W. Ulbrichta

NRD za normalizacją stosunków
z wszystkimi państwami

Pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht oświadczył na zakończeniu w środę obrad XI Plenum KC SED, że nie należy wysuwać żadnych warunków wstępnych dla przygotowania i udziału w europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

„Przedstawiciele wszystkich państw europejskich powinni w niej uczestniczyć na równych prawach” — powiedział w przemówieniu opublikowanym w czwartek, poświęconemu rozwojowi stosunków między NRD a ZSRR.

Poglądy polityków zachodnioniemieckich, iż przed taką konferencją powinny być uregulowane stosunki między obydwoma państwami niemieckimi, W. Ulbricht oświadczył, iż wszystkie propozycje porozumienia ze strony NRD były do tychczas odrzucane przez Bonn. Osiągnięcie rozwiązania w krótkim czasie jest już dlatego, „całkowicie nieprawdopodobne, że rząd bński trwa przy roszczeniu wyłącznego reprezentowania narodu niemieckiego i nie uznał wyników dru-

Załoga „Ra” przyjęta
przez U Thanta

Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thant przyjął w swym biurze Thora Heyerdahla i jego załogę. Jurija Sienkiewicza (ZSRR), Normana Bakera (USA), Abdulaję Dzirbrine (Czad), Antiłogę Ogenoveę (Meksyk), Georgesa Surialę (ZRA) oraz Carlosa Mauri (Włochy). U Thant złożył odważnym podróżnikom serdeczne gratulacje i wręczył wszystkim egzemplarz książki zawierającej jedno przemówienie z odpowiednią dedykacją. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
1
SIERPNIA
1969

Wydanie AB
Nr 181 (7916)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Rezerwy i nowoczesność produkcji

Plenum KW PZPR w Poznaniu

W obradach uczestniczył Marian Spychalski

Pod przewodnictwem członka KC, I sekretarza KW PZPR — Kazimierza Barcikowskiego obradowało wczoraj plenum KW PZPR w Poznaniu. Na porządku obrad znalazły się dwie sprawy: ocena wykorzystania rezerw produkcyjnych, poziom technicznej produkcji oraz możliwości realizacji inwestycji w Wielkopolsce oraz ocena realizacji wojewódzkiego programu polepszenia załogom warunków pracy.

Informacje na te tematy przedstawili: sekretarz KW PZPR — Jerzy Gawrysiak i przewodniczący WKZZ — Jan Mroczek. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC, przewodniczący Rady Państwa — Marian Spychalski a także kierownik Wydziału Rolnego KC — Eugeniusz Mazurkiewicz oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów i zjednoczeń gospodarczych.

Dyskusja rozwijała myśli i oceny zawarte w referacie Jerzego Gawrysiaka. (Skrót tego referatu zamieszczamy na stronie 3). Wielkopolski przemysł ma istotnie jeszcze duże rezerwy.

Wbrew pozorom sugerowanym istnieniem tak dużych zakładów jak np. „Cegielski”, ZNTK, „Pomet”, „Stomil” czy „Lechia”, poznański przemysł jest niezwykle rozdrobniony. Wśród 150 „liczących się” zakładów zaledwie 20 zatrudnia ponad 1000 osób. 40 procent ogółu zatrudnionych pracuje w przedsiębiorstwach liczących od 50 do 1000 ludzi.

Jeszcze gorzej jest w drobnej wytwórczości. Np. na 380 istniejących w mieście zakładów spółdzielczych — 300 zatrudnia średnio niewiele więcej niż 10 osób. A ponieważ organizacyjna struktura funkcjonalna małych i dużych zakładów jest podobna, stąd stosunkowo duży udział w naszym przemyśle pracowników administracyjnych. Koncentracja produkcji mogłaby przesunąć od biur do bezpośrednio produkcji, tysiące w pełni sprawnych fizycznie ludzi. W warunkach gdy wiele kluczowych fabryk hamuje swój rozwój z powodu braku pracowników, jest to rezerwa, o której wyzyskanie warto się pokusić.

Poznański przemysł jest nie tylko rozdrobniony, lecz także obciążony mnóstwem zakładów remontowych i innych wykonujących stosunkowo proste roboty i absorbujących tysiące często wysoko kwalifikowanych pracowników. Wprawdzie tendencja do dalszego rozwoju tego typu przedsiębiorstw została zahamowana, lecz ich wyprowadzenie z miasta — idzie bardzo opornie.

Wysoki koszt stworzenia i utrzymania każdego stanowiska pracy w Poznaniu, wyższe niż w innych rejonach kwalifikacji poznańskich robotników oraz istnienie Politechniki i licznych instytutów naukowych, predestynuje nasze miasto do wprowadzenia w miejsce produkcji prostej — precyzyjnej, stojącej na najwyższym światowym poziomie. Jeśli więc nakaz selektywnego

Po 24 latach

Dalsze ofiary
bomby atomowej

Japoński dziennik „Yomiuri” podaje w czwartek, iż w ciągu 6 miesięcy br. zmarło 32 dalsze ofiary cierpiące na chorobę popromienną wywołaną skutkami eksplozji amerykańskiej bomby atomowej w Hiroszimie i Nagasaki w 1945 roku.

Jak podaje ten sam dziennik w samej tylko klinice hiroszimskiej znajduje się w dalszym ciągu 23.955 osób wmagających opieki i leczenia w rezultacie silnego napromieniania podczas wybuchu bomby atomowej. Według wcześniejszych publikacji japońskiego ministerstwa zdrowia w sumie znajduje się 300 tys. ludzi cierpiących na tę samą chorobę. (PAP)

Nixon przybył
do Delhi

Prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon w czwartek rano opuścił Bangkok, stolicę Syjamu i przybył do stolicy Indii, Delhi, która jest jego czwartym etapem podróży po krajach azjatyckich. Na lotnisku powitała go premier pani Indira Gandhi i pełniący obowiązki prezydenta Mohammed Hidayatullah. (PAP)

rozwoju nie ma stać się sloganem, to przy układaniu planów na przyszłą 5-letkę trzeba o tej rezerwie pamiętać.

Wiele zakładów złożyło już wstępne propozycje w tej sprawie. Np. „Cegielski” potrzebuje pilnie pomieszczenia na około 300 obrabiarek i stworzenia scentralizowanego wydziału obróbki precyzyjnych części do silników. „Pomet” proponuje stworzenie w

Dokończenie na str. 2

Partyzanci południowowietnamscy
potępiają prezydenta USA

Agencja prasowa „Giai Phong”, reprezentująca patriotów południowowietnamskich, skupionych wokół tymczasowego rządu rewolucyjnego, opublikowała przez radio deklarację komentującą ostatnią błyskawiczną wizytę prezydenta USA w południowym Wietnamie.

Określa ona tę wizytę jako bezcelne wyzwanie rzucone ludowi wietnamskiemu, który zdecydowanie walczy o obalenie administracji Thieu i o utworzenie rządu koalicyjnego, który przywróciłby pokój.

Czy biskup z NRF

stanie przed sądem?

Sprawa Defreggera
coraz głośniejsza

Sprawa biskupa-sufragana monachijskiego, Matthiasa Defreggera, byłego majora hitlerowskiego Wehrmachtu, odpowiedzialnego za rozstrzelanie w 1944 r. 17 zakładników we włoskiej wsi Filetto nie schodzi nadal z lamów prasy zachodnioniemieckiej.

Dziennik „Frankfurter Allg. meine Zeitung” zapowiada, że na wniosek włoskiego prokuratora, ministerstwa spraw zagranicznych Włoch i NRF nawiąże kontakt w sprawie przesłuchiwania świadków niemieckich i włoskich, mających wyświecić udział Defreggera w tej zbrodni.

W komentarzach coraz częściej pojawia się żądanie ustąpienia Defreggera z urzędu biskupa, czemu — jak wynika z niektórych doniesień — przeciwstawia się kategorycznie najbliższy przełożony Defreggera i jego protektor, kardynał Julius Döpfner.

Dziennik „Neue Rhein-Zeitung” pisze w czwartek w komentarzu, że „sprawa Defreggera stała się sprawą Döpfnera”, oraz oskarża kardynała Döpfnera o to, że umacnia Defreggera w zamiarze uciekania od odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię. O Döpfnerze dziennik pisze dalej, że „najwyższy rangą katolik w NRF udzielił Defreggerowi święceń biskupich, mimo iż wie dział, jak bardzo obciąża go przeszłość. Obecnie Döpfner nie wykazuje nawet gotowości do skorygowania swej błędnej decyzji”.

O wiele wyraźniej niż „Neue Rhein-Zeitung” charakteryzuje sytuację czwartkową „Frankfurter Rundschau”, stwierdzając, iż w kurii biskupiej w Monachium, pozostającej pod rządem Döpfnera stosuje się terror wobec wszystkich, którzy próbują domagać się pociągnięcia obu dostojników kościelnych do odpowiedzialności. (PAP)



Z kościoła św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży pozostał po bombardowaniu 2. IX 1944 r. tylko kikut wieży. To był dopiero początek Powstania Warszawskiego. CAF — Archiwum

Atak syryjskich
sił lotniczych

Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN powołując się na oświadczenie rzecznika woj skowego w Damaszku donosi o skutecznym ataku syryjskich myśliwców bombardujących na izraelskie stanowisko wojskowe w rejonie Dżebel El-Szejk na wzgórzach Golan.

Według rzecznika, w czwartek o godz. 13.00 czasu miejscowego syryjskie siły lotnicze w odwet za akty agresji samolotów nieprzyjacielskich, dokonały na syryjskich jednostkach wojskowych, zaatakowały i zniszczyły izraelskie stanowisko w wymienionym rejonie. Po wykonaniu zadania, wszystkie samoloty syryjskie wróciły bezpiecznie do swych baz.

W tym samym czasie — jak dodał rzecznik — artyleria syryjska ostrzelała izraelskie stanowiska w rejonie El-Kuneitra zadając nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i sprzęcie. (PAP)

Alarm przeciwpożarowy trwa

Nadal płoną zboża i lasy

W dalszym ciągu z województwa napływają meldunki o nowych pożarach zbóż i lasów. Najczęstszą przyczyną powstania ognia były wczoraj, podobnie jak w dniach poprzednich, iskry wydobywające się z lokomotyw. Fakty te winny być sygnałem dla władz PKP do podjęcia kroków zapobiegających powstawaniu pożarów.

Wczoraj zanotowano 21 pożarów. W ich wyniku spłonęło: 3 ha lasów i 10,5 ha zboża na pnju. Z dymem poszły również stogi z tegorocznym żytem oraz sianem.

Szczególnie pracowity dzień mieli wczoraj strażacy w Strykowie. Jeszcze nie odpoczęli po likwidacji pożaru, jaki wzniesił o godz. 15.40 na polach miejscowego Herbapolu przejeżdżająca lokomotywa, a już w godzinę później inny pociąg wzniesił ogień na polach jeźmienia. W sumie spłonęło 5 ha zboża. Również od iskry z lokomotywy wybuchł ogień na polach PGR w Chwalibogowie pow. Września gdzie spłonęło 3,5 ha żyta na pnju, a w miejscowości Międzyzysy pow. Ostrzeszów spłonął stóg żyta z tegorocznymi zbiorami. W nadlesnictwie Kamiennik pow. Czarnków, z nie ustalonych do tąd przyczyn, zapalił się las (młodziak sosnowy). Mimo energicznej akcji 5 sekcji straży pożarnej spłonęło 3 ha drzewostanu.

Nowe meldunki o niebezpiecznych pożarach każą przy pomnieć o bezwzględnej dyscyplinie wszystkim przebywającym w obrębie lasów czy pól. Nie można zapominać, że w okresie obecnej suszy jedna iskra, jeden niedopałek papierosa może spowodować tysiącne straty, zniweczyć wielomiesięczny trud i wysiłek rolników. (za)

R. Strzelecki
przyjął M. Pecho

Członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki przyjął w dniu 30 lipca br. przebywającego w Polsce sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Frontu Narodowego Czechosłowacji Michała Pecho. Rozmowa przebiegała w szczerzej, serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. W czasie rozmowy obecny był sekretarz OK FJN Witold Jaroński. (PAP)

Obrady Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

Poznaniu centrum produkcji całej rodziny nowoczesnych sprzętów itd.

Dużo uwagi poświęcono także w dyskusji nowoczesności wielkopolskich wyrobów. Wielu mówców podkreślało wagę pomocy jakiejś udziału zakładom poznański NOT, w opracowaniu tablic porównujących poziom naszych wyrobów z zagranicznymi, ocen i koreferatów na konferencje samorządów itd. Porównania drażnią więc z jednej strony ich ambicje i zmuszają do osobistej inwencji twórczej, a z drugiej — stwarzają atmosferę nacisku na zaplecze naukowo-techniczne, aby szybciej tworzyło nowe konstrukcje i technologie.

Np. załoga WSK w Kaliszu domaga się od swego Zjednoczenia rozstrzygnięcia o profilu produkcji na przyszłość. Sugeruje, że może wytwarzać licencyjne silniki „Leylanda”, „Henschla” lub nowoczesne silniki do „Ursusów”. Także „Cegielski” korygując w górę przysioroczne wskaźniki Zjednoczenia, przygotowuje się do produkcji całej rodziny no-

wych silników, wśród których znajdują się kolosy o mocy 28 000 mechanicznych koni (obecnie największy ma 10 200 KM). W 1975 roku 90 procent wyrobów HCP ma znaleźć się w grupie „A”.

Godnym uwagi jest podział dyskusji na sekcje. W ocenie poziomu nowoczesności produkcji. Podkreślali mianowicie, że jeśli w dziedzinie konstrukcji wyrobów, odległość jaka nas dzieli od przodujących firm świata nie jest zbyt wielka, to w dziedzinie nowoczesności technologicznej, a więc sposobów wytwarzania, jesteśmy w tyle. Utażone rezerwy wzrostu wydajności są tu więc nie- zwykłe duże. Zdarza się, że wymienione nieraz wyroby, produkujemy metodami wprost rzemieślniczymi.

Ta pilna do rozwiązania sprawa, ma ścisły związek z wyposażeniem naszych fabryk w nowoczesne maszyny i narzędzia oraz stopniem mechanizacji i automatyzacji robót.

Nowoczesna technologia to przede wszystkim sprawa kadry technicznej. W dyskusji, obok pochwał, padły pod jej adresem także słowa krytyki. Zdaniem niektórych mówców, pomoc centralnego zaplecza technicznego nie jest dla zakładów wystarczająca. Zle planowanie, rozdrobnienie i dublowanie prac naukowo-badawczych jest pierwszą przyczyną tego stanu rzeczy. Następne to: preferowanie własnych zainteresowań naukowców, a nie potrzeb przemysłu, brak większego zainteresowania instytutów wdra-

żaniem zakończonych prac do produkcji oraz dziwna niechęć do codziennej współpracy z fabrykami. Po ostatnich decyzjach rządu jest nadzieja, że ta sytuacja się zmieni. Im szybciej tym lepiej.

Dyskusję podsumował Marian Spychalski. W dyskusji zabralo głos ogółem 21 osób: Jerzy Kusiak, Franciszek Adamkiewicz, Kazimierz Kopa, Marian Cybulski, Wiesław Weisław, Władysław Śleboda, Jan Mroczek, Bogumił Musielak, Zdzisław Mackiewicz, Wacław Wilczyński, Mieczysław Krupecki, Andrzej Ziętkowski, Stefan Berger, Kazimierz Mielec, Jan Brygier, Józef Borowski, Rajmund Hałas, Jan Heidrych, Stanisław Wyłupek, Leszek Ganowicz i Henryk Kłodaś.

Na zakończenie Plenum podjęto dwie uchwały: pierwsza wytycza kierunki działania w dalszej realizacji uchwały II Plenum KC PZPR, druga — dotyczy spraw socjalnych i warunków pracy w zakładach. (pch)

Artykuł J. Szydłaka w czasopiśmie „Komunist”

Na łamach organu KC KPZR „Komunist” (nr 10) ukazał się artykuł zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka pt. „Historyczne zwycięstwo narodu polskiego”. Autor omawia w nim osiągnięcia Polski Ludowej w ciągu 25-lecia i daje czytelnikowi — radzieckiemu — jasny pogląd na aktualny stan naszego kraju w porównaniu z okresem międzywojennym.

W ustępie dotyczącym rozwoju naszych ziem odzyskanych autor pisze:

„Połowa ludności tej części Polski urodziła się w latach władzy ludowej. Na tych ziemiach rozwinęła się trzecia część przemysłu tego kraju. Ziemia ta są w czołówce produkcji rolniczej, która w ślad za przemysłem przewyższyła poziom przedwojenny. Na odzyskanym Wybrzeżu kipi gorączkowa praca. Polska staje się jednym z czołowych, morskich państw świata. (h)

Panujące upały powodują spiętrzenie prac żniwnych

Młodzież spieszy z pomocą rolnikom

Wbrew przypuszczeniom, jeżeli nie wszystkich to przynajmniej większości mieszkańców miast, obecna upalna pogoda bynajmniej nie sprzyja rolnikom.

Przed wszystkim nadmierne upały, a w związku z tym duża susza, zwłaszcza w województwach zachodnich i północnych, hamują wegetację roślin okopowych. Z drugiej strony na terenie całego kraju upały przyspieszają dojrzewanie zbóż, w wyniku czego trzeba równocześnie kosić żyto, pszenicę, a w wielu przypadkach także owies i jęczmień jary. Ponadto w niektórych województwach, głównie północnych, zbiory zbóż zbiegły się z niezakończonym jeszcze sprzętem rzepaku i jęczmienia ozimego. Tak więc obecny okres jest dosłownie pod każdym względem wyjątkowo gorący dla naszych rolników.

Przy upałach, w których na wet urlopowicze nie mogą zbyt długo wytrzymać na

słońcu, rolnicy dosłownie od wczesnego świtu do późnych godzin wieczornych zlanii potem, wyczerpani pracą i upałem koszą zboże, zwożą już wysuszone, a równocześnie do konują podorywek i zasiewu poplonów, aby przynajmniej w ten sposób zatrzymać część wilgoci w glebie. I dlatego rolnikom należą się tym większe słowa uznania, że w tak trudnych warunkach sprzęt zbóż przeprowadzają wyjątkowo sprawnie w dużej mierze dzięki znacznie lepszym niż w poprzednich latach wykorzystaniu maszyn żniwnych i lepszej organizacji pracy.

Toteż np. w województwie krakowskim już we wszystkich powiatach, z wyjątkiem terenów podgórskich, koszenie żyta w zasadzie już za kończono, przy czym poważnie zaawansowany jest również zbiór pszenicy, a także owsa i jęczmienia jarego. Ponadto rolnicy tego województwa zaorali spory areał ściernisk zwłaszcza na terenie niepowiatów Brzesko i Tarnów, zasiewając równocześnie poplony. Również w województwie lubelskim, gdzie koszenie żyta jest na ukończeniu, pszenica, a także jęczmień jary i owies na większości pól dojrzają już do sprzętu. W tej sytuacji niepokojącym zjawiskiem jest brak części zamian nych do ciągników „Ursus 4011”, na skutek czego część traktorów zamiast pracować w polu stoi czekając na remont. Podobne zaawansowanie prac żniwnych jest na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu, a np. w takich powiatach jak Otwock, Wyszki, Garwolin, Gostynin i Wołomin, rolnicy uporali się całkowicie ze sprzętem zbóż i skosili przeszło połowę pszenicy oraz ponad czwartą część owsa i jęczmienia jarego. Równocześnie w województwie warszawskim obsiano poplonami ok. 80 tys. ha ściernisk. W sąsiednim województwie łódzkim prace żniwne są już na ukończeniu. Do zbioru pozostały tam już nieduże kawałki pól obsianych pszenicą, jęczmieniem i owsem. Toteż obecnie cały wysiłek rolników tego województwa koncentruje się na zwózce zbóż oraz przeprowadzaniu podorywek i siewie poplonów, który w dużym stopniu utrudnia susza. Natomiast w województwie gdańskim, gdzie do sprzętu zbóż przystąpiono najpóźniej, obecnie w wyniku upalnej pogody, a tym samym równoczesnego dojrzewania wszystkich zbóż rolnicy zmuszeni są kosić jednocześnie na równo żyto jak też pszenicę, jęczmień jary i owies. Toteż spiętrzenie prac w tym województwie, jak zresztą i w pozostałych nadmorskich jest wyjątkowo duże.

W tych trudnych warunkach obok sprawnie pracującego sprzętu technicznego szczególnie cenna jest dla rolników starszych, wdów, inwalidów pomoc, z jaką pospieszyła na apel ZG ZMW młodzież wiejska. M. in. w województwie szczecińskim gospodarstwom chłopskim i państwowym potrzebującym pomocy udziela jej 3200 młodych dziewcząt i chłopców zrzeszonych w ZMW, pracujących w 147 brygadach żniwnych a w białostockim — blisko 9 tys. młodzieży z 440 wiejskich kół ZMW. Na Górnym Śląsku w pracach żniwnych pomaga 70 brygad młodzieżowych, w kieleckim — 1000 brygad a w województwie lubelskim chłopcy i dziewczęta z 550 kół ZMW. (PAP)

Paryskie rozmowy w sprawie Wietnamu

W czwartek odbyło się w Paryżu na Avenue Kleber kolejne 28 plenarne posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu. (PAP)

Posiedzenie Prezydium KCKPS

Gospodarcze i polityczne problemy Słowacji

W Bratysławie odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji. W toku posiedzenia ze szczególną uwagą rozważano przygotowania do obchodów 25-letnicy słowackiego powstania narodowego. Prezydium stwierdziło, że równocześnie z tymi przygotowaniem rozwija się akcja sił antysocjalistycznych prawicowo-opportunicznych, zmierzająca do utrzymania napięcia przez prowokacje polityczne, przez pogarszanie sytuacji konfliktów i pogłębianie kryzysu. Prezydium podjęło niezbędne środki dla zabezpieczenia należytego przebiegu 25-lecia powstania.

Prezydium wystąpiło również informacją ministra handlu wewnętrznego Słowackiej Republiki Socjalistycznej o perspektywach nasycenia rynku towarami masowego spożycia w drugiej połowie 1969 r. Jak wynika z informacji sytuacja jest bardzo poważna ze względu na szybki wzrost dochodów ludności, nieznaczna wzmocnienie masy towarowej. Ponadto prezydium zatwierdziło projekt planu pracy Komitetu Centralnego KPS i jego organów na drugie półrocze 1969 r. (PAP)

Z udziałem przedstawicieli 27 krajów

Przygotowania do międzynarodowego festiwalu piosenki w Sopocie

21 sierpnia koncertem „Piosenka nie zna granic” zainaugurowany zostanie IX międzynarodowy festiwal piosenki w Sopocie. Wezmą w nim udział piosenkarze i piosenki z 27 krajów Europy i Ameryki.

Festiwal otworzy laureat „Opola” — piosenka „Po ten kwiat czerwony” w wykonaniu Urszuli Sipińskiej. W pierwszym dniu wystąpią ponadto z Polski: „Ali-Babki” z „Kwiatem jednej nocy” oraz „Skaldowie” z nagrodzoną w Opolu piosenką pt. „Medytacja wiejskiego listonosza”.

W „Dniu Polskim” — 22 sierpnia, barwy naszego kraju reprezentować będą: Joan na Rawik i jej „Romantyczność”, Stanisława Celińska w piosence „Ptakom podobni” oraz „Czerwone gitary” z „Białym Krzyżem”. W „Dniu międzynarodowym” — 23 sierpnia, w czasie którego jury ocenia wartość prezentowanych utworów śpiewać będą: Jolanta Borusiewicz oraz zespół „Breakout”. W „Dniu płytowym” — 24 sierpnia usłyszymy Renę Rolską w piosence „Za horyzontem” oraz Maryle Rodowicz w piosence „Mówiły mu”. Poza konkur-

sami wystąpią: Wojciech Młynarski, Ewa Demarczyk oraz — prawdopodobnie — Czesław Niemen, którzy dadzą swe recitale przed szerokim gronem impresariów zagranicznych.

Festiwal sopocki — jak poinformowano 31 lipca na konferencji prasowej, zorganizowanej w Warszawie przez „Pogart” — transmitowany będzie przez Interwizję. Ciekawszymi fragmentami po szczególnych „dni” nagrane zostały dla 5 krajów członków Eurowizji: Austrii, Finlandii, Holandii, Jugosławii i Szwecji. Koncerty festiwalowe prowadzić będzie Lucjan Kydryński wraz ze spikerkami telewizji polskiej: Krystyną Loska, Bogumiłą Wander i Edytą Wojtczak. W „dniu płytowym”, w którym udział zapowiedzieli 22 największe wytwórnie płyt z Europy i Kuby m. in. francuski „Philips”, „Emt Records” z Wielkiej Brytanii, „Polydor” z Holandii i „Melodija” ze Związku Radzieckiego — zapowiadają: Irena Dziedzic i Lucjan Kydryński. Za powieści w tym dniu podawane będą w języku polskim i francuskim.

Miara rosnącej popularności festiwalu sopockiego, który już dziś zaliczany jest do pierwszej piątki największych imprez tego typu w Europie jest m. in. fakt, iż już obecnie zapowiedziało na swój przyjazd około 270 obserwatorów i dziennikarzy zagranicznych oraz blisko 130 sprawozdawców i recenzentów z całego kraju. Wśród gości zagranicznych przedstawiciele największych festiwali piosenki i muzyki w Europie i Ameryce, (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

z GŁOS WIELKOPOLSKI AB 1 VIII 1969 Nr 181 (7916)

Huta — symbol



Huta Lenina stała się dla nas wszystkich symbolem socjalistycznych przeobrażeń Polski. Na zdjęciu: wejście główne do Kombinatu Nowohuckiego. W głębi las kominów Nowej Huty.

CAF — Telefoto — Rosiak

Papież Paweł VI przybył do Ugandy

W czwartek o godzinie 13 czasu warszawskiego na lotnisku Antebbe, 40 km od stolicy Ugandy Kampali wylądował samolot towarzyszący „East African Airways”, którym przybył z pierwszą w dziejach historii kościoła wizytą na kontynent afrykański papież Paweł VI — informują agencje zachodnie. Papieżowi towarzyszą sekretarz stanu kardynał Jean Villot, prefekt kongregacji ds ewangelizacji ludów, kardynał Agagianian, kardynał Eugene Tisserant, sekretarz osobisty Papieża Don Macchi oraz osobisty lekarz papieski.

Na lotnisku Entebbe Papieża powitali prezydent Ugandy Milton Obote, obecni byli również szefowie państw afrykańskich przybyłych z tej okazji do Kampali, prezydent Tanzanii Julius Nyerere, Zambii — Kenneth Kaunda, Burundi — Michel Micombero, Rwandy Gregoire Kayibanda oraz liczni dostojnicy kościoła uczestniczący w odbywającej się obecnie w stolicy Ugandy ogólnokontynentalnej konferencji biskupów afrykańskich.

Kościół rzymsko-katolicki nie pozostanie biernym obserwatorem w procesie rozwoju Afryki — oświadczył Papież po wylądowaniu na lotnisku Antebbe. Papież powiedział, iż życzyłby sobie aby jego wizyta w Afryce „przyczyniła się do wzrostu miłości braterskiej, która doprowadzi do pokoju i postępu ludów”. (PAP)

E. Kennedy nie wycofuje się

Jak podała Agencja Reutera z Bostonu, senator Edward Kennedy zakomunikował, że pozostanie w senacie — że będzie się ubiegał o wybór do senatu w przyszłym roku, kiedy to wygasa jego obecny mandat. (PAP)

Udogodnienia dla rolników

W sierpniu obniżka cen na nawozy mineralne

Rolnicy znajdują się obecnie w pełni prac żniwnych, nie mniej jednak co zaradniejsi każdy swój pobyt w GS-ie wykorzystują, aby przy okazji zaopatrzyć się już w nawozy mineralne, niezbędne pod zasiewy poplonów, a następnie zbóż ozimych.

Szczególnie korzystnym okresem do zakupu nawozów będzie sierpień. Zgodnie bowiem z decyzją Państwowej Komisji Cen z 29 lipca br. w sierpniu br. nawozy mineralne sprzedawane będą rolnikom po znacznie obniżonych, tzw. przedsezonowych cenach.

Np. takie nawozy jak: saletrzak, saletra amonowa, saletra wapniowa i sodowa oraz woda amoniakalna sprzedawa-

ne będą w sierpniu przez GS-y po cenach o 13 proc. niższych niż normalnie. Natomiast nawozy fosforowe za wyjątkiem superfosfatu granulowanego rolnicy będą mogli nabywać w sierpniu po cenach o 15 proc. niższych. Również 15 proc. obniżka cen wprowadzona została w sprzedaży w okresie sierpnia na wszystkie nawozy potasowe.

Wprowadzenie tak znacznej obniżki cen na nawozy mineralne sprzedawane w sierpniu przyczyni się niewątpliwie do większego niż dotychczas zainteresowania rolników nabywaniem nawozów w tym właśnie okresie, a tym samym do zwiększenia dawek nawożenia pod zasiewy jesienne. Z drugiej strony zwiększona sprzedaż nawozów w sierpniu po zniżonych cenach, które w poprzednich latach stosowano w miesiącu październiku, a więc w zasadzie już po siewach, wpłynie na zmniejszenie zapasów w magazynach GS, a tym samym ułatwi odbiór dalszych dostaw z fabryk; słowem — lepsze zaopatrzenie rolnictwa w nawozy mineralne. PAP

„Mariner 7” zbliża się do Marsa

Jak podają agencje zachodnie, stacje naziemne zdolają znów na wiać kontakt z sondą kosmiczną „Mariner-7”, która dziś rano miała się znaleźć w pobliżu planety Mars. Sonda przez dłuższy czas nie odpowiadała na sygnały z Ziemi, tak że przypuszczano iż na jej pokładzie nastąpiło uszkodzenie systemu zaopatrzenia w energię. Okazało się jednak, że uszkodzona była tylko jedna z dwóch anten sondy.

Również „Mariner-7” ma dolecieć w pobliże Marsa aż na odległość 3200 km. Podczas gdy „Mariner-6” badał równikową strefę Marsa, to następca „Mariner-7” „zajmie się” strefą południowego bieguna tej planety. (PAP)

LEPSZE WYKORZYSTANIE REZERW PRODUKCYJNYCH — DROGA DO ZWIĘKSZENIA EFEKTYWNOŚCI GOSPODAROWANIA

(Skrót referatu wygłoszonego na Plenum KW PZPR)

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym wojewódzkiej instancji partyjnej chcemy omówić zadania wynikające z Uchwały II Plenum KC i ich realizację w warunkach naszego regionu, a w szczególności — ocenić zakładowe programy wykorzystania zdolności produkcyjnych, podniesienia poziomu technicznego produkcji oraz możliwości przyspieszenia realizacji inwestycji.

Zadania nakreślone przez II Plenum KC sprowadzają się: po pierwsze — do konieczności przygotowania optymalnego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1971-1975, z zastosowaniem nowej metodologii planowania. Szczególny nacisk został przy tym położony na selektywność rozwoju, a więc na wybór tych gałęzi, branż i przedsiębiorstw, których rozwój gwarantuje największą efektywność gospodarczą. Jednocześnie określono konieczność szerszego przechodzenia na intensywnie metody rozwoju gospodarczego. Projekt tak pomyślanego planu 5-letniego dla województwa i Poznania zostanie przedstawiony Komitetowi Wojewódzkiemu w grudniu tego roku. Po drugie — do usprawnienia procesu inwestycyjnego we wszystkich jego fazach.

W wyniku realizacji polityki naszej partii oraz ofiarności ludzkiej, w okresie wstępującej doświadczenia i wszechstronny rozwój gospodarki, a zwłaszcza przemysłu wielkopolskiego. Jego produkcja globalna była w 1968 r. w porównaniu z rokiem 1946 przeszło 10-krotnie wyższa. Nastąpił w tym czasie również trzy i pół krotny wzrost zatrudnienia w przemyśle. Miarą naszego rozwoju jest również fakt, iż wartość majątku trwałego przemysłu w minionym kwartale wzrosła blisko 12-krotnie.

Osiągnięcia w dotychczasowej realizacji planów nie mogą jednak przesłaniać istotnych braków w pracy naszego przemysłu. Chodzi przede wszystkim o wskazanie możliwości poprawy efektywności gospodarowania.

Założony w planie 5-letnim przyrost produkcji miał być pokryty wzrostem zatrudnienia w 36,5 proc. Tymczasem w I półroczu 1969 r. pokrycie to wynosi 43 proc. Należy podkreślić, że w tym samym okresie roku ubiegłego wynosiło ono 39 proc.

Nadmierzony wzrostowi zatrudnienia towarzyszy jednocześnie nieprawidłowe kształtowanie się jego struktury, co znajduje wyraz w wyższej dynamice wzrostu pracowników administracyjno-biurowych, niż zatrudnionych w ogóle.

O efektywność gospodarowania

Wielając w życie Uchwałę II Plenum KC w zakładach przemysłowych Wielkopolski, przy udziale załóg i organizacji społeczno-politycznych dokonano analizy posiadanych zdolności produkcyjnych.

Wykazały one istnienie znacznych możliwości wzrostu produkcji poprzez zagospodarowanie rezerw. Analiza wykorzystania zdolności produkcyjnych wykazuje, że tkwiące tam liczne rezerwy, charakteryzując się różnicowym stopniem zagospodarowania. W przemyśle elektromaszynowym na przykład są zakłady, w których wykorzystanie zdolności produkcyjnej wynosi 62 proc., w chemicznym 54 proc., w lekkim — 51 proc., w energetyce — 51 proc.

Przeprowadzona przez zakłady analiza wykorzystania maszyn i urządzeń wykazuje we wszystkich branżach dużą rozpiętość. W zakładach przemysłu elektromaszynowego wskaźnik wykorzystania maszyn — przyjmując za 100 proc. pracę dwumianową wynosi 68-83 proc. W przemyśle chemicznym rozpiętość tego współczynnika wynosi od 56 do 98 proc., w przemyśle lekkim od 30 do 100 proc. W wielu wypadkach rezerwy mogą być uruchomione w zasadzie bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, przede wszystkim drogą optymalizacji produkcji, przyłączenia dodatkowej kooperacji, skrócenia czasu remontów. Likwidacji wadliwych przekrójów, właściwej organizacji produkcji i zwiększenia jej seryjności.

Kolejnym miernikiem, sygnalizującym o istnieniu rezerw jest wskaźnik zmianowości. Uchwała II Plenum przewiduje osiągnięcie w 1973 r. w grupie pracowników bezpośrednio produkcyjnych wskaźnika 1,80. W przemyśle Poznania i województwa jest on — średnio biorąc — o wiele niższy. Niektóre tylko zakłady przekraczają ten wskaźnik, a wiele z nich pracuje na jedną zmianę. Rozpiętość badanego wskaźnika wynosi w Wielkopolsce 1,20-2,12.

Oczywiście, podwyższenie stopnia zmianowości nie może odbywać się wyłącznie drogą wzrostu zatrudnienia. Dochodzenie do wyznaczonego współczynnika musi następować przede wszystkim w drodze wprowadzania postępu technicznego, a szczególnie automatyzacji i mechanizacji procesów produkcyjnych.

Możliwości zagospodarowania rezerw zatrudnienia leżą również w przedsięwzięciach organizacyjnych. Generalnie jednak rzecz biorąc, musi w Poznaniu obowiązywać zasada zwiększenia produkcji głównie drogą mechanizacji, automatyzacji i drogą podnoszenia wydajności pracy. I tylko po spełnieniu tych warunków można mówić o dodatkowym zatrudnieniu. A za tym trzeba też konsekwentnie realizować w Poznaniu politykę deglomracji. Musimy wyraźnie powiedzieć, że obciążenie należy szerzej zakłady, angażujące w produkcję duży potencjał pracy żywej i niepreferowane w ramach polityki selektywnego rozwoju.

Poważne rezerwy tkwią w wielu zakładach w niepełnym wykorzystaniu istniejących powierzchni produkcyjnych lub w

niewłaściwym ich zagospodarowaniu.

Są przypadki, gdzie przedłużony cykl inwestycyjny nie pozwala na szybsze uzyskiwanie efektów produkcyjnych. Dotyczy to np. Zakładów Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, gdzie 10 tys. m kw. w nowo wybudowanym obiekcie powinno już co najmniej od roku służyć produkcji. Sytuację pogarsza fakt, że zakłady te nie posiadają jeszcze konkretnego programu, co będą na tej powierzchni wytwarzać.

Często poważną przeszkodą w odpowiednim zagospodarowaniu pomieszczeń jest brak synchronizacji między wykonawstwem budowlanym a zakupem maszyn. Np. przypiszenie o dwa lata unaszynowania hali w Fabryce Silników Agregatowych w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielskiego pozwoliłoby na uzyskanie zdolności produkcyjnej w rozmiarach około 300 tys. maszynogodzin w stosunku rocznym. W Zakładach Teletechnicznych „TELETRA” uzbrojone hale produkcyjne zajęte są pod magazyny. Zbudowanie tanich magazynów z typowych elementów pozwoliłoby podnieść produkcję w Zakładach Wytwarzających Głośniki „TONSIL” prawie o 25 mln złotych rocznie, a w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych „WIEPOFAMA” o 21 poszukiwanych obrabiarek zespołowych rocznie, wartości około 50 mln złotych. Podobnie źle wykorzystana powierzchnia, posiadają inne zakłady w Wielkopolsce.

Usuwanie wąskich przekrójów produkcyjnych

Na poprawę wykorzystania zdolności produkcyjnych dodatnio wpływa usuwanie wąskich przekrójów produkcyjnych. Posłużmy się tu analizą sytuacji w podstawowej branży naszego regionu, a mianowicie w przemyśle elektromaszynowym. Wiek szos zakładów tej branży od czasu brak dostatecznej mocy produkcyjnej w obróbie mechanicznej. Oddziałuje to generalnie na obniżenie ogólnej efektywności przemysłu elektromaszynowego, m. in. blokuje wzrost zmianowości pracy w innych działach, przez prowadzenie usprawnień organizacyjno-technicznych itp.

Efektywność likwidowania wąskich przekrójów ilustrują następujące przykłady:

— W Poznańskich Zakładach Elektrycznych „ALCO” w Poznaniu zakup dodatkowych maszyn o wartości 3 mln zł może przyspieszyć się do wzrostu produkcji o około 35 mln zł. A za tym każda złotówka zainwestowana może dać 28 zł produkcji, wybudowanie w Zakładach Wytwarzających Ogniwa i Baterie „CENTRA” pomieszczeń zaplecza socjalnego i technicznego kosztów około 12 mln zł, zajmując obecnie powierzchnie hal fabrycznych, pozwoliłoby na wzrost produkcji o 90 mln zł rocznie, a więc wskaźnik efektywności dodatkowego majątku trwałego wyniosłoby 7 zł. — W Poznańskiej Fabryce Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego przy nakładzie inwestycyjnym 3,5 mln zł można spodziewać przyrostu produkcji wartości 12,6 mln zł, co daje wskaźnik efektywności 3,5 zł.

Duże możliwości tkwią również w lepszym wykorzystaniu mocy produkcyjnych.

Wykorzystanie dysponowanego czasu pracy jest różne w poszczególnych zakładach. Np. w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek przy wykorzystaniu powierzchni w 100 proc., wskaźnik zmianowości 1,75, wykorzystaniu zdolności w 87 proc., moc produkcyjna jest eksploatowana tylko w 77,6 proc. W Zakładach Wytwarzających Głośniki „TONSIL” współczynnik wykorzystania zdolności wynosi 88 proc., a w mocy produkcyjnej 47 proc., w Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek wykorzystanie zdolności wynosi 83,7 proc., a mocy 19,2 proc. W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych „WIEPOFAMA” odpowiednio 89 proc. i 67,2 proc.

Oddzielnym zagadnieniem są intensywne metody zagospodarowania rezerw, jako stałe źródło wzrostu produkcji. Chodzi tu o postęp techniczny i organizacyjny.

O istnieniu tego typu rezerw świadczy chociażby przykłady ujawnione w toku prac nad realizacją Uchwały II Plenum w niektórych zakładach np. w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych, w Fabryce Maszyn Rolniczych „ROFAMA” i w Zakładach Sprzętu Mechanicznego — Ostrow.

Przewidziane tam przedsięwzięcia techniczne i organizacyjne takie jak maksymalna mechanizacja prac ręcznych, zwiększenie oprzyrządowania w operacjach o dużej pracochłonności, planowe, przeprowadzanie kapitalnych remontów czy wydłużenie serii produkcyjnych powinny dać znaczne korzyści ekonomiczne. Ocenia się je w Poznńskiej Fabryce Maszyn Żniwnych na 30 mln zł, w Fabryce Maszyn Rolniczych „ROFAMA” na 11 mln zł a w Zakładach Sprzętu Mechanicznego — Ostrow na 66 mln zł.

Jednakże nie wszystkie zakłady podeszły w dotychczasowych pracach nad realizacją Uchwały II Plenum do zagadnień postępu technicznego jako do intensywnego środka wyzwalań rezerw z pełnym zrozumieniem i jednako aktywnie. Tymczasem o rozmiarach zadań, jakie stoją przed nami w tym zakresie niech świadczy stopień zmechanizowania i zautomatyzowania prac w naszym przemyśle.

Oto prace w pełni zautomatyzowane stanowią w Poznaniu — 0,6 proc., w woj. 0,2 proc., prace całkowicie zmechanizowane w Poznaniu — 18,8 proc., w województwie 18,7 proc.; prace niezmechanizowane w Poznaniu — 49,2 proc., w wojew. 46,1 proc.

Dowodzi to, jak mało procesów jest u nas zmechanizowanych i zautomatyzowanych, jak mało stosujemy w produkcji przyrządów i uchwytów pneumatycznych, obrabiarek zespołowych z automatyzowanym sterowaniem, wysoko wydajnych narzędzi itp.

Szczególną uwagę tym sprawom poświęcić należy zwłaszcza w przedsiębiorstwach, gdzie występują prace uciążliwe i ciężkie.

Koncentracja i specjalizacja produkcji

Ważnym czynnikiem intensywnego zagospodarowania rezerw produkcyjnych jest koncentracja i specjalizacja produkcji. Problem ten był podnoszony w wielu opracowaniach zakładowych jako istotne źródło wzrostu produkcji i utrzymania jej na odpowiednim poziomie technicznym. Korzystnym zjawiskiem w tym względzie jest to, że propozycje w zakresie specjalizacji dotyczą wycofywania wyrobów przestarzałych i rozszerzania produkcji wyrobów nowoczesnych, bardziej precyzyjnych, posiadających zbyt na rynkach krajowych i zagranicznych.

Rezerwy tkwią również w niewłaściwym organizowaniu przebiegu procesów produkcyjnych, a m. innymi w nierytmicznym dopływie materiałów do stanowisk pracy, brak narzędzi, awarie maszyn i urządzeń itp.

Problem tym poświęcone było VII Plenum KC. Wykazało ono liczne i cenne inicjatywy załóg naszego przemysłu, zmierzające do usprawnień organizacyjnych. Trzeba jednakże przypomnieć, że nie wyczerpano tu wszystkich możliwości. Nie został w sposób dostateczny uwzględniony czynnik ludzki, jako istotne źródło rezerw. W grę wchodzi tu wiele elementów towarzyszących procesowi pracy, jak dyscyplina, poczucie odpowiedzialności, zaangażowanie, sumienność, wykonywanie czynności. Musimy zdawać sobie sprawę, że bez tych elementów, bez powszechnego ich stosowania w każdym zakładzie — mówienie o produkcji wydajnej, intensywnej staje się fikcją.

A zatem niezbędne jest ponowne powrót do Uchwały VII Plenum i zabezpieczenie jej konsekwentnego wprowadzenia w życie.

Odrębnego przeanalizowania wymagają rezerwy produkcyjne, tkwiące w nowo uruchamianych obiektach przemysłowych. Nowe zakłady nie osiągają na ogół w określonym czasie planowanych zdolności produkcyjnych, zarówno pod względem ilości, jakości jak i kosztów wytwarzania.

Źródłem tego stanu rzeczy można doszukiwać się w całym złożonym procesie inwestycyjnym. Zdarzają się inwestycje oparte o nie słuszne założenia wyjściowe np. lokalizacyjne. Wiele błędów pojawia się w fazie projektowania i realizacji inwestycji, a także na skutek wprowadzania zmian profilu produkcji w trakcie wykonawstwa robót.

W przemyśle elektromaszynowym spotykamy się nagminnie z brakiem synchronizacji efektów budowlanych z wyposażeniem obiektów w komplety maszyn i urządzeń. Przyczyną niepowodzeń jest też często źle pojęta oszczędność, zwłaszcza w zakresie zakupu pełnosprawnych maszyn i urządzeń, jak również niezabezpieczanie środków na przeszkolenie i dobre przygotowanie przyszłej załogi.

Stwierdzone niedomagania nie są jednak obiektywną cechą procesu inwestycyjnego, o czym świadczy szereg pozytywnych przykładów z terenu naszego województwa.

W oparciu o wskazane źródła rezerw produkcyjnych przemysłu wielkopolskiego należy rzeczowo, z dużą rozważą i przy optymalnej efektywności majątku trwałego — realizować zakładowe programy wykorzystania rezerw, kierując uwagę przede wszystkim na:

— maszyny i urządzenia, zwłaszcza likwidujące wąskie przekroje produkcyjne, wyzwalające rezerwy i modernizujące proces techniczno-technologiczny,

— budownictwo przemysłowe, związane głównie z produkcją wyrobów preferowanych i zgodne z planowym rozwojem przemysłu w Wielkopolsce,

— budownictwo mieszkaniowe, niezbędne dla zagwarantowania potrzebnej załogi kadry,

— budownictwo socjalne, konieczne dla stworzenia odpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, żywienia, regeneracji zdrowia i odpoczynku załóg.

Analiza przebiegu procesu inwestycyjnego w Wielkopolsce, wykazuje że wysiłki jego organizatorów koncentrowały się do tej pory przede wszystkim na wprowadzeniu inwestycji do planu i rozpoczęciu ich realizacji. W mniejszym natomiast stopniu poświęcono uwagę zagadnieniom przygotowania inwestycji od strony dokumentacyjnej, zapewnienia i organizacji wykonawstwa oraz rozruchu i podjęcia eksploatacji.

Taki stan rzeczy wynikał — po pierwsze, ze skłonności przedsiębiorstw, zjednoczeń i resortów do rozwijania potencjału produkcyjnego niemal wyłącznie drogą inwestycyjną, — po drugie z dostępności środków inwestycyjnych, nie dość odczuwalnego ryzyka inwestowania i przesadnie optymistycznej oceny możliwości realizacji. W konsekwencji obserwuje się od lat poważne spóźnienia w oddawaniu inwestycji do użytku.

Jakkolwiek plany nakładów inwestycyjnych kolejnych lat bieżącej pięcioletki były pod względem finansowym wykonywane w granicach 95-100 proc, to jednak harmonogramy przekazywania inwestycji do eksploatacji były realizowane tylko w około 60 proc. Np. w roku 1967 liczba nie zakończonych w terminach zadań inwestycyjnych planu centralnego wyniosła 64, a ich wartość kosztorysowa zamkładała się kwotą 1.165 mln zł. Opóźnienia niektórych inwestycji dochodziły do 54 miesięcy.

Również w 1968 roku nie przekazano do eksploatacji w planowanym terminie 62 obiektów o łącznej wartości kosztorysowej 1.714 mln zł.

Dobry klimat dla działania

Oceniając dotychczasowy przebieg realizacji uchwały II Plenum KC stwierdzić należy, że w wyniku dużego zaangażowania organizacji i instancji partyjnych stworzono w naszych zakładach prawidłową atmosferę sprzyjającą rozwinięciu szerokiej działalności nad wcielaniem w życie jego postanowień. Stworzenie takiej atmosfery było możliwe dzięki pracy szkoleniowej, w której ramach zapoznano aktyw i załogi z podstawowymi założeniami polityki partii, sprzecywanymi przez V Zjazd i II Plenum KC. Praca ta przyczyniła się do tego, że problematyka gospodarstwa stała się bliższą oraz bardziej zrozumiałą dla szerokiego kolektywów pracowników, a tym samym dobrze przysłużyła się włączeniu do dyskusji nad projektem planu całych załóg. Nie można przy tym pominąć faktu, że dobry klimat polityczny w zakładach pracy jest również wynikiem wzmożonej w bieżącym roku działalności ognii partyjnych, szczególnie w toku kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych i przygotowań do jubileuszu 25-lecia Polski Ludowej.

W swym przemówieniu końcowym na II Plenum KC tow. Gomulka powiedział:

„Głównym naszym zadaniem jest obecnie polityczno-społeczne przygotowanie partyjnych organizacji i załóg do zrozumienia przez nie istoty tego, co stanowi treść naszego Planu. Zadanie to wiąże się z pobudzeniem inicjatyw samorządu, organizacji technicznych i administracji. Przyzwyczajaliśmy się do starego, trzeba się przestawić, przelamywać stare opory, wnikać w istotę nowego. Temu procesowi powinna przewodzić partia. A czynić to będzie tym lepiej, im lepiej jej aktyw zrozumie to nowe, będące treścią obecnego Planu i jego Uchwały”.

Słowa Towarzysza Wiesława oddają w pełni sens tego, co za powiedział II Plenum KC, sens tego, co z partijną odpowiedzialnością musimy w Wielkopolsce zrealizować.

ALOJZY TWARDECKI

szkółka ianczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Czułem się nie nadzwyczajnie — kilku chłopców siedziało nawet z dziewczętami w jednej ławce, ponieważ nie było innych, odpowiednich dla nich wolnych miejsc. Jedno szczególnie mnie poruszyło, a jednocześnie przypadło do gustu: długie warkocz uczennic, sprawiające na mnie cudowne wrażenie, wrażenie świeżości i lekkości. Nigdy się dotąd z czymś takim nie spotkałem.

Jak się później okazało, polskie dziewczęta buntowały się przeciw temu tak lubianemu przeze mnie sposobowi uczesania. Skutecznie, gdyż dziś długie warkocz zniknęły prawie zupełnie, a szkoda. No cóż, moda zwykle odnosi zwycięstwo, choćby była najbardziej ekstrawagancka. Czułem się zatem zawstydzony obecnością dziewcząt. Podczas pierwszej przerwy otoczyła mnie natychmiast gromada chłopców i... zaczęła się konwersacja. Wszelkimi możliwymi środkami, z wyjątkiem języka. Wszystko poszło w ruch: ręce, nogi, uciekaliśmy się do pomocy mimiki — w sumie z zupełnie niezłym skutkiem. Szybko zawarłem przyjaźń z kolegami z klasy. Przyszło to o wiele szybciej i bez specjalnych przeszkód, znacznie łatwiej niż w Koblencku. Tam każdy „nowy” musiał przejść najpierw szereg prób, potwierdzających jego wartość, musiał się czymś wykazać — najczęściej chodziło tu o „bohaterstwo” tego typu, jak robenie kawałów profesorowi. Tu było od razu o’kay.

Jedną z dziewcząt mej klasy, z długimi warkoczami, szczególnie mnie oczarowała. Koniecznie chciałem do-

wiedzieć się jej imienia. Koledzy wymienili mi wtedy, głośno przy tym śmiejąc się, jakieś słowo, które ja naiwnie przyjąłem za jej imię. Z tym też słowem zwróciłem się do mej „długowłosej”. Skutek był piorunujący i całkowicie dla mnie niezrozumiały: uciekała natychmiast z krzykiem i łzami w oczach. Chłopcy natomiast uśmiechali się szyderczo pod wasem, z widoczną satysfakcją — musieli mi chyba spłatać porządnego figla. Ogarneło mną też przeczcucie. Najbliższą godziną była lekcja języka polskiego. Zaraz po wejściu pani Włodarczyk zwróciła się do mnie z pytaniem, czy zdaję sobie sprawę z tego, co powiedziałem, i kto mi podszepnął to „słowo”. „Sypać” nie chciałem, odparłem z pełnym przekonaniem, że nie mam pojęcia. „Powinieneś zająrzeć do słownika” — dodała i po kilku słowach skierowanych do klasy sprawa przeszła do historii. Nie muszę Ci chyba mówić, co to było za słowo, sam się możesz domyślić.

Panią Włodarczyk uważałem za wspaniałą polonistkę. Dzięki niej, dzięki jej bezinteresownej pomocy już po trzech miesiącach władałem językiem polskim zupełnie znośnie. Nie wyobrażaś sobie, jakąż to okropnie trudną dla „germańskiego” języka mowa. Do rozpaczy doprowadzało mnie tych śledem przypadków deklinacji, to potworne apiranty, utrudniające mi życie na każdym kroku, a raczej słowie. Nie było łatwo. W domu po powrocie ze szkoły, rozmawialiśmy po niemiecku. Pewnego dnia wrócił mój drogi ojciec ze szkoły — rozmawiał z polonistką — i zrobił piekielna awanturę. Uderzył pięścią w stół, po czym oświadczył, że od dziś mówić będziemy wyłącznie po polsku. To najinteligentniejsza decyzja, jaką w tej sytuacji można było podjąć. Wtedy czułem się jednak urażony. Przez pierwszy tydzień panowała głęboka cisza, a potem zaczęła się prawdziwa mordęga: dzień w dzień ślęczenie nad językiem polskim, zgłębianie jego gramatycznych konstrukcji. Pierwszą księżkę, którą wzięłem na swój warsztat, był „Zew krwi” Jacka Londona. Przekładałem ją mozolnie, kawałek po kawałku, na język niemiecki.

Jest na Cmentarzu Powązkowskim kwatery powstańcza. Rzeczy mogły w cieniu brzoźnych krzyży. Leża tam — obok starych towarzyszy broni — kilkunastoletni chłopcy, mianowani w ogniu walki podporucznikami. Patos tego miejsca przywołuje na myśl słowa po dziś dzień sławiące greckich wojowników spod Termopoli: „Przechodniu, idź, powiedz Sparcie...”

W każdej rocznicy wybuchu powstania, w każdy dzień zmarłych płoną znicze, pochyłają się coraz bardziej oszronione siwizną głowami krewnych i przyjaciół. Warte honorowa pełnia harcerze, którzy tylko z książek znają dzieje chłopców z „Parasola” i „Czwartaków”. Sa to chwile najczystszych, patriotycznych uniesień, a zarazem bolesnych, gorzkich przeżyć. Upiękały czas nie wszystkie rany zabiły, nie ujął stawy bohaterom, ale ujawniając nieznane dokumenty konfrontowane z faktami, dał obiektyw na ocenę tamtych niezwykłych dni 1944 roku.

„Historia naszego narodu zna niejednego bohaterski zryw w walce o wolność, który kończył się niepowodzeniem. Lecz żaden z nich nie był tak głęboko przesiąknięty tragiczną sprzecznnością wewnętrzną. Sprzecznnością między bohaterstwem, patriotyzmem i wolą walki mas ludowych, a brakiem elementarnej odpowiedzialności, a przede wszystkim ciasnotą klasową politycznych kierowników obozu burżuazji, którzy bohaterstwa ludu nadużyli, jego ofiarę krwi uczynili daremną” (Zenon Kliszko: „Powstanie Warszawskie”).

Wieczorami lipcowymi, kiedy godzina policyjna wymiotła ludzi z ulic, słychać było przez uchylone okna „Etiude Rewolucyjna”. Umęczone miasto wsłuchiwało się w te muzykę zagrzewającą do boju, wsłuchiwało się w komunikaty potwierdzające nadzieje. Armia Radziecka niepowstrzymanie idzie naprzód! Rozpalała się do białości wola walki, wzięcia odwetu za zdeptaną narodową godność, za krzywdy najbliższych. Dziewczynny szły białoczerwone opaski, chłopcy ćwiczyli strzelanie.

Nie wiedzieli jednak warszawiacy, że 14 czerwca na posiedzeniu Najwyższego Dowództwa Alianckiego, w którym uczestniczył zastępca szefa Sztabu Komendy Głównej AK, powiedział dobitnie: „Ani Naczelne Dowództwo, ani gen. Eisenhower nie są w możności określić, kiedy ma nastąpić wybuch powstania w Polsce. To należy do Rządu Polskiego w Londynie, który powinien to uzgodnić ze Związkiem Sowieckim, bo tylko Rosja Sowiecka jest bezpośrednio zainteresowana tym działaniem”.

Lojalnie o stanowisku władz alianckich zawiadomiony został także szef Polskiej Misji Wojskowej, płk. Mitkiewicz, słowami: „Sprawa dowodzenia powstaniem zbrojnym w Polsce i sprawa uzgodnienia akcji tej ze Związkiem Sowieckim powinny nastąpić na miejscu, w Polsce, a nie w Londynie, ani w Waszyngtonie...”

Wiedzieli też warszawiacy, że 28 lipca, tuż przed tragiczną decyzją, brytyjski podsekretarz stanu odmówił rządowi Mikołajczyka pomocy dla planowanego powstania, podkreślając m. in. „brak uzgodnienia tej akcji z rządem sowieckim”.

Powtarza się słowo „uzgodnić”. W czasie wojny to nie sugestia, to nakaz. Aliantom

W ćwierćwiecze Powstania Warszawskiego OTO DZIŚ DZIEŃ KRWI...

zależy na potężnym sojuszniku na Wschodzie. Lecz ani rząd londyński, ani naczelny wódz Sosnkowski, ani Delegatura w kraju i sztab AK nie będą przecież uzgadniać swych poczynań z... przeciwnikiem. Zależą ich teoria „dwóch wrogów”. Chęć walki militarnej z Niemcami a

wają szczegóły brawurowych wyczynów powstańców na Starówce, Powiślu, na Mokotowie i Żoliborzu, pseudonimy, nazwy zgrupowań. Ożywa koszmarny kanał, heroizm lekarzy, sanitariuszek, strażniczek odważa łączników. Buja podziw niezwykły hart ludzi miasta nieujarzmionego.



Po zdobyciu gmachu PASTY przy ul. Zielnej.

CAF — Archiwum

równocześnie walki politycznej ze Związkiem Radzieckim. Nawet wbrew szansom, nawet wbrew logice.

Oto w połowie lipca fachowcy wojskowi Kamendy Główniej AK ślę do Londynu szcze gółowy raport o sytuacji na froncie wschodnim. Stwierdzają w nim, że „przy obecnym stanie sił niemieckich w Polsce i ich przygotowań przeciwpowstańczych polegających na rozbudowie każdego budynku... w obronne fortece z bunkrami i drutem kolczastym, powstanie nie ma wi doków powodzenia”. (Mowa tu zresztą o kraju, nie o Warszawie, która wg poprzedniej koncepcji miała być miastem otwartym). Równocześnie po 600 kilometrach morderczego marszu na zachód słabła radziecka ofensywa. Niemcy go towali kontrudefierze między Modlinem a Małkinią, a ich opór stawał się coraz bardziej zaciekły. Komenda Główna na otrzymała jeszcze 27 lipca meldunek o koncentracji sił trzech pancernych dywizji niemieckich w rejonie stolicy. A jednak 31 lipca dowództwo AK wydało rozkaz wybuchu powstania w Warszawie.

Pierwszego sierpnia po południu padły pierwsze, nieskoordynowane strzały. Wyszli na ulice chłopcy z białoczerwonymi opaskami na rękach. Większość bez broni, bo nie starczyło. Na „Tygrysy” mieli „visy”, jak powiada piosenka powstańcza. Szły w ruch butelki z benzyna. Miasto na lewym brzegu podzieleno na 5 obwodów, z samodzielnym rejonem Okęcie. Każdy z nich miał potem przeżyć swój dzień krwi i chwale, potem dzień i tragedię w antycznym wymiarze.

Choć dowództwo AK świadomie nie uzgodniło współdziałania z oddziałami AL, żołnierze Armii Ludowej także stanęli do walki. W odezwie Dowództwa Warszawskiego Armii Ludowej czytamy: „Walczymy razem. Na barakach Warszawy żołnierz AL obok żołnierza AK w boju jest bohaterskiej współpracy bije wspólnie niemieckiego okupanta. Pod dumnie łopacym białoczerwonym sztandarem stoimy jednoczeni...”

W pamiętnikarskich relacjach i ustnej tradycji oży-

wa tym tle jeszcze bardziej wyraźne stają się cyniczne kalkulacje polityczne dowódców AK i Delegatury, torpedujące wszelkie próby porozumienia z Armią Radziecką i dowództwem I Armii WP.

Kiedy w pierwszym tygodniu września wiadomo już było, że nie ma szans i grupa oficerów zażądała nawiązania łączności radiowej z gen. Rola-Zymierskim, autorów pisma przekazało prokuratorowi wojskowemu. Gdy sam gen. Monter, jeden z przywódców AK, napisał wręcz do gen. Bora-Komorowskiego „Proponuję wezwać nieśmiało Zymierskiego na odsiecz i przyrzec mu lojalną współpracę” — szef Armii Krajowej odpowiedział: „Zwracanie się do Zymierskiego jest moim zdaniem zdradą”.

A jednak z praskiego brzegu przyszła pomoc. Zrzucono broń, żywność, leki, a tak że ta najcenniejsza pomoc w ludziach. Warszawskie przychodnie kosztowały życie ponad 3700 żołnierzy I Armii WP.

W każdym odbitym powstańcom skrawku miasta Niemcy przeprowadzili pacyfikację wstępne, po czym przystępowali do systematycznego mordowania ludności. Oto relacja z jednego tylko miejsca kaźni, przy ul. Wolskiej: „Podeszłam w ostatniej czwórkę do miejsca egzekucji razem z trojgiem dzieci... w pewnym momencie stojący za nami strzelali najstarszemu synkowi w tył głowy, następne strzały ugodziły młodsze dzieci i mnie. Przewróciłam się. Strzał wymierzony we mnie nie był śmiertelny. Przewróciłam się, dostałam krwotoku ciążowego, byłam jednak przytomna. Wprowadzono nową partię mężczyzn, których trupy padały na mnie. Wprowadzono dalszą partię kobiet i dzieci...”

Już po wojnie z terenu Parku Sowińskiego zebrano 1120 kilogramów prochów ludzkich, a z Alei Ujazdowskich 5578 kg. W miesiąc po upadku powstania jeden z katów Warszawy i szef SS nad Wartheim Reinhardt, pisał w „Ostdeutscher Beobachter”: „Polacy ściągali do Warszawy swój najmłodszy i najlepszy materiał ludzki. Myś-

my i tego wroga pokonali i z dali mu straty w ludziach wynoszące około ćwierć miliona...”

W imię czego Warszawa zapłaciła tak straszną cenę? Dlaczego kontynuatorzy przedwzrostowego porządku w Londynie i w nurcie Polski Podziemnej wzięli na swoje sumienie tak ogromną odpowiedzialność, decydując się niemal z dnia na dzień na wywołanie powstania? Wszak jeszcze w połowie lipca o tym nie myśleli.

„W dniu 22 lipca 1944 r. na skrawku polskiej ziemi uwolnionej od okupanta hitlerowskiego utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. W kilka dni później pod koniec lipca, Mikolajczyk udał się do Moskwy, aby przeprowadzić rozmowy z rządem radzieckim” — pisze Zenon Kliszko, wówczas porucznik Zenon, z-ca dowódcy zgrupowania AL na Żoliborzu. — „Próba opanowania Warszawy przez AK przed wejściem do niej Armii Radzieckiej, ujawnienie się Delegatury londyńskiego rządu emigracyjnego i przejęcie przez nią całej władzy cywilnej w stolicy kraju była skierowana przeciwko nowej władzy ludowej, miała bowiem pokazać światu, kto posiada w kraju rzeczywistą władzę, miała postawić obóz lewicowy wobec faktów dokonanych...” Nie wiedzieli o tym ci wspaniali chłopcy spoczywający dziś w cieniu brzoźnych krzyży, ani tysiące innych, pozbawionych bezimiennie. Ich bałżeń im było ginać tylko z myślą o wolnej ojczyźnie i wolnej Warszawie.

IRENA SOLIŃSKA

REJESTRATOR CYFROWY

We wrocławskich Zakładach Elektronicznych „Elwro” powstało prototypowe urządzenie analogowo-cyfrowe dla automatycznego, zdalnego pomiaru i rejestracji pracy urządzeń napędowych, temperatury, ciśnienia i obrotów, napięcia, mocy itp. Prototyp zbudowano na zamówienie Zespołu Szczecińskiego z przeznaczeniem dla statków pełnomorskich. Aparatura wyposażona w sygnalizację optyczną zawiadamia automatem o wszystkich stanach alarmowych w działaniu tych urządzeń.

ELEKTRYCZNY NAPĘD

Inżynierowie Andrzej Janerka i Włodzisław Sych z Fabryki Wodociągów im. Komuny Paryskiej we Wrocławiu opracowali niedawno i opatentowali nowy typ napędu elektrycznego do domowej maszyny do szycia. Zastosowanie przez nich rozwiązania konstrukcyjne umożliwiają m. in. znaczne zmniejszenie ciężaru napędu, pracochłonności i zużycia materiałów oraz wyeliminowanie wstrząsów powstających w trakcie użytkowania maszyny.

WITAMINY W SYROPIE

Syropy z witaminami są cennymi, ale zarazem bardzo trudnymi do produkcji lekami, ponieważ w czasie wytwarzania syropu witaminy często tracą swoją wartość. Niedawno pracownicy Instytutu Farmaceutycznego w Warszawie opracowali nowy sposób produkcji tych syropów, który gwarantuje skuteczność leku. Witaminy w postaci syropu produkowane są przede wszystkim dla dzieci, które niechętnie polykają pigułki lub proszki.

ELASTYCZNE BANDAŻE

Wynalazcy z Centralnego Laboratorium Przemysłu Dzierwiarskiego i Pończosznictwa w Łodzi opatentowali nowy sposób wytwarzania na maszynach dziewiarskich bandażów elastycznych — trwałych i estetycznych oraz znacznie elastyczniejszych od używanych dotychczas. Do ich produkcji używa się przędzy z włókien bawełnianych, bądź wiskozowych. Bandaże są tak cienkie, że można je używać do bandażowania nóg pod pończochy.

Nauka i technika

ASFALT Z ŻUŻLA

Specjaliści z Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Bydgoszczy — inżynierowie N. Janowiak i A. Tomczak opracowali metodę przerabiania nawierzchni z żużla paleniskowego na nawierzchnię asfaltową. Drogi z żużla „wzrusza się” przy pomocy maszyn rolniczych — kultywatorów i glebogryzarki, a następnie zalewa asfaltem wysokoparafinowym. Po wymieszaniu asfaltu z żużlem i ubiciu wałcem drogowym — nowa, trwała i oszczędna nawierzchnia jest już gotowa.

RĘCZNA KOPIARKA

Dzięki staraniom Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. St. Staszica w Szczecinie — tzw. mała technika wkracza szeroko na frontem do krajowych bibliotek. Placówka ta zainicjowała serijną produkcję ręcznych kopiarek do kart katalogowych, znajdujących duże zastosowanie w bibliotekach posiadających filie lub oddziały, dla których prowadzi się centralne opracowania. Te nieskomplikowane urządzenia wytwarza Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Budowa” w Szczecinie.

DROŻDŻOWE KOSMETYKI

Kosmetyczne mieszanki drożdżowe, używane do pielęgnacji skóry i włosów, mogły być dotychczas przyrządzane tylko w domu, ponieważ są bardzo nietrwałe. Produkowane przemysłowo preparaty kosmetyczne z drożdży są mniej wartościowe. Opracowany niedawno w Zjednoczonych Zespołach Gospodarczych w Warszawie preparat drożdżowy — nie traci swoich wartości w czasie produkcji kosmetyków, dzięki czemu będą one równie dobre jak „domowe”.

OLSZTYŃSKIE ZNAKI 25-LECIA (3)

Nie tylko jeziorami słynące

Olsztyńskie zajmuje na mapie kulturalnej Polski pozycję wyższą niż w tabelach obrazujących potencjał gospodarczy. Stało się tak dlatego, że niemal od pierwszych dni wyzwolenia do „w” wola kadra ludzi głęboko przejętych misją ożywienia umęczonego przez prusactwo i hitlerizm ducha polskości tych ziem. Z ruin wiejskich domostw, z pobliskich miast i osiedli, wydobywano z pietyzmem i czcią dokumenty polskiej kultury — piśmiennictwa i obyczajów.

Publikacje o polskiej przeszłości Warmii i Mazur oraz tujejszych tradycjach walki z na porem germańskim pojawiły się, zanim jeszcze na ulice Olsztyna wyruszyły pierwsze tramwaje, a w sieci miejskiej popłynął gaz.

W tamtych latach powojennego chaosu, dezorientacji polityczno-narodowościowej i wypływających z niej urazów, w wzywaniu do miejscowej tradycji wydawało się czystym fantazjowaniem. Tym większa zasługa ludzi, którzy mimo trudności wskrzeszali pamiątki polskiej mowy i obyczaju, przypominali sylwetki ludzi, co w walce o polskość tych ziem oraz ich powrót do macierzy ginęły z rąk pruskich i hitlerowskich germanizatorów.

To dzięki działaczom społecznokulturalnym samotnie niegdysiejsze Muzeum Mazurskie rozrosło się z czasem do 6 muzeów terenowych, zaś dwuosobowy Instytut Mazurski przekształcił się w prężny Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. W ciągu minionych lat po województwie i kraju rozszedło się już dziesiątki książek i broszur traktujących o polskości historycznej tych ziem oraz współczesnym jej obliczu, zwalczających pseudo-naukowe teorie historiografii i propagandy w NRF. Właśnie ostatnio nakładem olsztyńskiego wydawnictwa „Pojezierze” ukazała się — jako kolejny tom rozpraw i materiałów Ośrodka Badań Na-

ukowych im. W. Kętrzyńskiego — książka Jerzego Afietto wicza pt. „Problem uprzemysłowienia Prus Wschodnich w latach 1871—1939”. W pracy tej autor rozpatruje przyczyny niskiego stopnia uprzemysłowienia byłych Prus Wschodnich, zwłaszcza obszaru obecnego województwa olsztyńskiego. Operując bogatym materiałem statystycznym autor uzasadnia tezę, że ziemie te posiadały dla Niemiec, zwłaszcza w okresie międzywojennym przede wszystkim znaczenie polityczne i strategiczne, jako bastion wypadowy dla realizacji odwiecznego hasła „Drang nach Osten”.

Żywym ogniskiem kultury na tej ziemi jest Teatr im. Stefana Jaracza, z dwiema stałymi scenami — w Olsztynie i Elblągu, pomnażanymi przez stałe wojaże po całym województwie. Dorobił się też Olsztyn własnego, znanego już szeroko, zespołu pieśni i tańca „Krusyna”. Mragowo, Szczytno, Pisz i szereg innych miast zafundowały sobie okazałe domy kultury; w Nidzicy i Kętrzynie odbudowano historyczne zamczyska. Zachwycają swym pięknem olsztyńska Starówka, barokowa perła architektury sakralnej w Świętej Lipce, braniewski rynek, słynące kwiatami Barczewo.

Zarówno w stolicy województwa, jak i w całym rejonie sieci szkół wszystkich typów rozbudowana została w skali o której nie śniło się nawet pruskim władcom tych ziem. Wystarczy przypomnieć, że na 1596 szkół podstawowych istniających tu przed rokiem 1945, aż 1354 miało jednego lub dwóch nauczycieli. Tylko 44 proc. młodzieży kończyło nauczanie podstawowe. Dzisiaj w kilkunastu liceach, 75 technikalach i 43 szkołach zawodowych uczy się około 45 tysięcy młodzieży.

Dumą Warmii i Mazur jest znana w kraju Wyższa Szkoła Rolnicza, stale rozbudowywana o nowe obiekty dydaktyczne i socjalne. Uczelnia ta wykształ-

ciła już około 6,5 tys. inżynierów oraz 170 doktorów. Obok WSR działa szereg punktów konsultacyjnych przygotowujących kadry w takich specjalnościach jak: inżynierowie — mechanicy budowlani, technologia drewna a także fachowcy z zakresu prawa i administracji państwowej. To głównie dzięki tym placówkom liczba pracowników z wyższym wykształceniem sięga tu 7,5 tysięcy.

Kiedy zmęczony, pełen wrażeń turysta zapagnie odpocząć, zaprasza go w gościnne progi restauracji „Warmińska”. Mały ten lokalik przy ul. Partyzantów w Olsztynie urzeczywistnia stylizowanym wnętrzem, w którym każdy detal, krzesła, żyrandole, malunki na ścianach, stroje obsługi, a także serwowane potrawy i napoje, utrzymane są w starowarmińskim stylu. Do skosztowania wybornej nalewki na winie i jajkach, podawanej w bogato zdobionych czarkach, wzywają ze ścian malowane wiersze w rodzaju:

„Hej kielicha, kielicha
Trzeba zalać robaka,
Hej szklenicy, szklenicy
Bo mi smętno w żrenicy”.
„A kiedy cię piję
Ty najlepszy trunku
Jak się cię napiję
Zabędę frasunek”.

To przemawia do współczesnych epoka Michała Kajki, Wojciecha Kętrzyńskiego, Krzysztofa Celestyna Mrongowicza, Gustawa Gizewiusza, Jana Liszewskiego, rodziny Pieńiężnych i innych znanych i nieznanych piewów tej ziemi — ludowych poetów, redaktorów, pisarzy.

Tak oto wśród odrestaurowanych zabytków i nowych budowli, wśród zachwycającego piękna tutejszej natury, podają sobie ręce tradycja z prac witym dniem dzisiejszym, tworząc nierozdzielny związek politycznych przesłanek naszych czasów z materialnymi skutkami ludzkich działań.

FELIKS BIŁOS

Głuchymy i sły

Ukazało się ostatnio kilka płyt w całości poświęconych nagraniem piosenek z VII Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

Mikrofon i Ekran — taki tytuł nosi duża płyta zawierająca nagrania 11 najbardziej popularnych piosenek Festiwalu: Kwiat jednej nocy, Czekam tu, Ptakom podobni, Mówiły mi, Weselmy się, Białe krzyż, Medytacje wiejskiego li stonosza, Nadleciał wiatr, Roman tyżność, Hej, dzień się budzi i

Srebrne wesele. Gra Orkiestra PR i TV pod dyr. Stefana Rachonia i Bogusława Klimczuka. „Muza”, XL 0552, 33 obr.

„Przypominamy przeboje” — pod tym tytułem Polskie Nagrania wypuściły dwie duże płyty („Muza” XL 0550 i XL 0551) z 12 piosenkami każda. Na pierwszej: Francois, Serce, Za horyzontem, Jak cię miły zatrzymać, Dozwolone od lat 18, Bas i inne; na drugiej: Młodym być, Za trzydzieści parę lat, Zapomniałam, Wszystkie mi mów, że mnie ktoś pokochał. Nie ma jak u mamy, Tango Anawa i inne. 33 obr.

Poza tym mamy do odnotowania jeszcze dwie małe płyty z O-pola („Muza” N 0562 i N 0563). Pierwsza: Jutro Warszawa (Śpiewa T. Tutinas), Gdzie szumiące topole (J. Lech), Tych lat nie od-

da nikt (I. Santor), Niepewność (M. Grechuta). Druga: Defilady (P. Janczarski), Poszłabym za tobą (M. Kubasińska), Powiedz starzy gdzie ty był (Czerwone gitary), Prześlizgnij wionoczelistka („Skaldowie”), 45 obr.

„Piosenki Theodorakisa” — śpiewa Krystyna Kurtis: Głazie, głazie, Pieśń Zorby, Mirt, Gdzie jest mój chłopiec. Grają „Warszawskie Smyczki” pod kier. M. Sewena. „Promi” N 0547, 45 obr.

Jerzy Polomski nagrał kolejny longplay pt. „Daj”. Poza tytułową znajdującą się na płycie jeszcze 10 piosenek: Gała sala śpiewa, A mnie jest szkoda lata, Miłość nigdy nie wraca, Nie pierwszy raz i inne. „Muza”, XL 0468, 33 obr. Towarzyszą zespoły instrumentalne L. Bogdanowicza, A. Wiernika, J. Kruszyńskiego i A. Skorupki oraz „Alibabki”.

Po pierwszym dniu

Europa prowadzi z Ameryką

Mężczyźni - 55:49 Kobiety - 37:25

W Stuttgarcie rozpoczęło się lekkoatletyczne spotkanie reprezentacji Ameryki i Europy. Ponad 50 tys. widzów zebranych na stadionie oraz miliony widzów przy odbiornikach telewizyjnych śledziły pojedynek najlepszych lekkoatletów obu kontynentów. Spotkanie transmitowane było przez „Interwizję”, „Eurowizję” TV USA. Wyniki po pierwszym dniu meczu: mężczyźni — Europa — Ameryka 55:49, kobiety — Europa — Ameryka 37:25.

Jak zwykle w wielkich meczach najciekawsze były pojedynki biegnący. Na 100 i 400 m klasą dla

Wycieczki samochodowe do Związku Radzieckiego

W Biurze Turystyki Polskiego Związku Motorowego dowiedzieliśmy się, że po raz pierwszy w tym roku organizowane są wycieczki samochodowe do Związku Radzieckiego w miesiącach wrześniu i październiku. Wyznaczono 3 atrakcyjne trasy: Medyka — Równe — Kijów — Odessa — Czerniowce — Lwów — Medyka (pobyt w Odessie 2 dni), Medyka — Równe — Kijów — Charków — Zaporozże — Jalta (pobyt w Jaltie 10 dni) oraz Terespol — Mińsk — Smoleńsk — Moskwa — Walad — Leningrad — Moskwa (pobyt w Moskwie i Leningradzie po 3 dni).

Na sezonowe wyjazdy do Bułgarii i Rumunii nad Morze Czarne wprowadzono w Biurze Turystyki PZM zmiany polegające na tym, że turysta opłaca jedynie koszty paszportowe, wyżywienia i zakwaterowania a dojazd we własnym zakresie. (b)

Każdego...

• Ponad 1500 sportowców z 11 krajów, reprezentujących Armie Zaprzyjaciółne zgłoszonych zostało do II letniej spartakiady, która rozpocznie się w Kijowie.

• W punktacji ogólnej I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, która rozpocznie się 1 września we Wrocławiu i Poznaniu będą brane pod uwagę punkty zdobyte w mistrzostwach Polski juniorów w narciarstwie, łyżwiarstwie figurowym i szybkim. Obecnie w tabeli prowadzi Kraków — 363 pkt. przed Katowicami — 236 pkt. i Warszawą-miastem — 84 pkt.

Autostop 1969. Jest już dwunasty z rzędu. W tchwilu obecnej już ponad 21 tysięcy młodych turystów wykupiło książeczki i podróżuje po kraju. Na terenie kraju akcje prowadzi 232 oddziały PTTK oraz 48 rad powiatowych Ludowych Zespołów Sportowych.

Tenisowe mistrzostwa Polski

Wydarzeniem trzeciego dnia mistrzostw tenisowych Polski było spotkanie mistrza Polski Wiesława Gasiorka z Wiesławem Nowickim. W pierwszym secie znowo się na niespodziankę. Gasiorek grał słabo co wykorzystał Nowicki i wygrał 6:2. Potem nastąpiła pełna mobilizacja Gasiorka, który wygrał trzy kolejne sety 6:4, 6:0, 6:4.

† Dnia 30 lipca 1969 r. odeszła od nas nagle, w 66 roku życia, nasza najukochańsza, niezapomniana mamusia, teściowa, siostra i najtrochę babunia, śp.

JOANNA WALCZAKOWA z domu WIŚNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI z MEŻAMI, WNUCZKI, BRAT i RODZINA

Puszczykówko, Kościelna 16. 5384g

† Dnia 29 lipca 1969 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana mamusia, teściowa, babunia, siostra, szwagierka i ciocia, lat 54, śp.

PRAKSEDA JANOWSKA z domu WACHAŁSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Promienista 64 m. 2. 5419g

W dniu 29 lipca 1969 roku zmarł długoletni pracownik Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego i Centralnego Ośrodka Rozwoju Meblarstwa

KAZIMIERZ ZIELKE

W Zmarłym straciłmy sumiennego, ofiarnego pracownika i dobrego koleżę. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 sierpnia 1969 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SZCZEREJ WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA

Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego

DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA

Centralnego Ośrodka Rozwoju Meblarstwa

K5740



Redaguje Kolegium Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki zastępcę redaktora naczelnego. Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 i 22 wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17; redaktor naczelny 657-76; zastępcę red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-4

miejsca zajęli Gies — 20,57 i Hofman — 20,55. Warto dodać, że Gies miał 6 wyników powyżej 20 m. W rzucie oszczepem rekordzista świata Kinnunen stanął na starcie mimo kontuzji. Zajął jednak ostatnie miejsce, a zwycięzca został jego rodak Nevala — 85,50. 6 pkt. przewagi, jakie zdobyli reprezentanci Europy w pierwszym dniu daje im poważne szanse zwycięstwa w meczu. Amerykanie wypadli słabiej niż można było tego oczekiwać przede wszystkim w konkurencjach technicznych.

W spotkaniu drużyn kobiecych reprezentantki Europy miały wyraźną przewagę. W biegu na 100 m ppł. w rzucie dyskiem i skoku wzwyż odniosły podwójne zwycięstwa. Pod nieobecność Ireny Siewińskiej bieg na 200 m wygrała Amerykanka Ferrell w dobrym czasie 23,3. Jedną z najciekawszych konkurencji dnia był bieg na 800 m, w którym Amerykanka Manning osiągnęła najlepszy w tym roku wynik na świecie 2:19,5, wypierając Rumunkę Silai. Sławna biegaczka jugosłowiańska Ikolica była dopiero czwarta w czasie 2:18,6.

Reprezentantki Europy uzyskały czas lepszy od rekordu świata w sztafecie 4x400 m. Zespół startujący w składzie: Lundgren (Szwecja), Simpson (W.B.), Duclos (Francja) i Besson (Francja) osiągnął 3:28,8.

Kompromitacja szablistów

Krótko trwały występy polskich szablistów w drugim dniu szermierczych mistrzostw krajów socjalistycznych, toczących się od wtorku w pięknej sportowej hali stolicy Białorusi.

Aż 4 reprezentantów Polski, wśród nich finalistę Igrzysk Olimpijskich z Meksyku — Józef Nowara, odpadło już w pierwszej eliminacji. Tak dotkliwie niepowodzenie nasze widzeliśmy w czarnych bluzach szanse naszych reprezentantów w mistrzostwach świata na Kubie. Pod nieobecność Jerzego Pawłowskiego nie znalazł się ani jeden szablista, który mógłby godnie podtrzymać polskie tradycje w tej broni. (o-za)

TO NIEWIELE

Polskie statkarki zakończyły tournée po Japonii. W ostatnim meczu Polki przegrały z drużyną Hitachi Musashi 0:15, 11:15, 6:15. Na 7 spotkań nasze reprezentantki odniosły tylko jedno zwycięstwo.

PORAŻKA GÓRNIKA

Przygotowująca się do nowego sezonu piłkarskiego Jędrzejka Górnik Zabrze rozegrała sparingowe spotkanie z Beniaminkiem III ligi Górnikiem Łężyń, przegrywając 2:3 (2:0).

Tour de Pologne

Już tylko 54 kolarzy jedzie do mety

Na starcie IX etapu stanęło już tylko 54 kolarzy. Od samego początku narzucili oni dość szybkie tempo. Próbowano uciekać, jednak ani jedna próba się nie udała. Dopiero przed Kościelcem na 30 km przed Leszmem 23-osobowa grupa kolarzy, w tym cała pierwsza 10, uciekła z pelotonu i szybko zdobyła wyraźną przewagę. Tuż za Kościelcem uleży wypadko w Jarosław Szmajda, który zaczął o drogę wozu drabiego i od wieszono został do szpitala. Przed stadionem im. Alfreda Smoczyka w Lesznie znajdującym się na dogodnej pozycji Czechowski (Polska I) miał wywrotkę. Etap zakończył się zwycięstwem lidera wyścigu — Wojciecha Matuśiaka przed Stecem i Hanuskiem.

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU:

1. W. Matuśiak (Polska II) 4:32.30

2. K. Stec (Polska II)	4:33.01
3. Z. Hanusik (Polska I)	4:33.16
4. A. Kulibin (ZSRR)	4:33.35
5. Z. Krzeszowiec (Legia)	4:33.36
6. A. Bławdzin (Polska I)	31:51.42
7. P. Legierse (Holandia)	4:33.36

INDYWIDUALNA PO ETAPACH:

1. W. Matuśiak (Polska II)	31:41.21
2. Z. Hanusik (Polska I)	31:46.13
3. Z. Górski (Polska II)	31:47.69
4. R. Szurkowski (Pol. I)	31:47.37
5. A. Kulibin (ZSRR)	31:47.41
6. A. Bławdzin (Polska I)	31:51.42
7. M. Kegel (Kolejarz)	31:51.47

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 9 ETAPACH:

1. Polska II	— 95:21.05
2. Polska I	— 95:25.32
3. Kolejarz	— 95:25.32
4. Legia	— 95:27.34
5. ZSRR	— 96:01.15
6. Holandia	— 96:19.21

(o-za)

Praca

Przyjmie prace tokarsko-slusarskie, spawanie elektryczne i gazowe oraz na prasie 25 t. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4889g.

Dnia 30 lipca br. zmarł, otrzymawszy Sakrament św., mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

JAN MALCER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA,

ZIĘCOWIE i WNUKI

5392g

JANUSZ SROKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 sierpnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

MATKA i RODZINA

Poznań, Koscińskiego 17a m. 8. 5378g

Dnia 29 lipca 1969 r. zmarł

JÓZEF STĘPIEN

nasz długoletni pracownik i członek Spółdzielni. Pogrzeb odbędzie się dnia 1. VIII. 1969 roku o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

RADA, ZARZĄD i WSPÓŁPRACOWNICY

Spółd. Pracy Br. Skór. „Obuwnik Poznański”

w Poznaniu

5408g

Chłopiec spokojny do lekkich prac potrzebny. Sie miradzińskiego 3 a m. 4. 5814g

Ucznia do zawodu krawieckiego, przyjmę. Grotgera 3 m. 2. 4856g

Przyjmę pomoc domową, dochodzącą lub z mieszkaniem. Dembiński, Poznań, Słowackiego 55 m. 2, od godz. 16. 4772g

Przyjmę ucznia ślusarskiego. Poznań, Dobra 36. 4779g

Przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkaniowy. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4816g.

Nauka

Magistrowie przygotowują do egzaminów poprawkowych wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 3687g

Kupno

Kupię antyczny gramofon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4886g

Sprzedaż

Piankę meltoprenu, odpady, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4852g.

Sprzedam ciągnik Zetor bocian z pługiem i trawarką, w dobrym stanie. Człuchów 4, poczta Smolice, pow. Gostyń, stacja kolejowa w miejsc. 4575g

Wózek dziecięcy, tani sprzedam. Zródlana 33 m. 1. 4858g

Wózek dziecięcy nowoczesny sprzedam. Poznań, ul. Sikorskiego 34 m. 5. 3889g

Narybek karpia sprzedam. Tomasz Małek, Nowa Wieś Chelmińska, powiat Chelmski, woj. bydgoskie. 450p

Sprzedam mozaikę parkietową. Puszczykowo Stare, ul. Czarneckiego 51. 4629g

Sprzedam „AVO Simson” — stan dobry. Kokoszyń, pow. Poznań, Bogdan Kubiak. 4637g

Pianino białe, kupię. Polowicz, Husarska 17. 4684g

Sprzedam wóz gospodarski na dwudziestopięć, w dobrym stanie. Poznań-Pokrzywno, ul. Sanocka 9, Katarzynski. 4656g

Wykonuję pustaki betonowe. Oferty: Sobczak, Poznań, Kasztelańska 41. 4658g

Sprzedam motopompę do hydroforu, nowa z gwarancją. Zelandowski Poznań, Albańska 170, działki 12. 4706g

Psy rodowodowe rasy airedale-terrier, sprzedam. Rodzice złotomeda i lici odznaczni certyfikatem na championa. Kajkowski Poznań, ul. Czerwonej Armii 38 m. 6, tel. 565-74, w godz. 9 do 12, prócz soboty i niedzieli. 4709g

Sprzedam bojler elektryczny 80 l. Tel. 508-75. 4763g

Sprzedam taksometr. Poznań, ul. Bułgarska 136 m. 15. 4769g

Spieszenie sprzedam nowe pianino „Calisia” i garaż blaszany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4903g

Telewizor, lustro w obudowie, zegar ścienny, łóżko metalowe, sprzedam. Strusia 9 m. 8. 4813g

Sprzedam przyczepkę do samochodu, dwukółowa. Ul. Kostrzyńska 26 (Osiedle Warszawskie). 4821g

Samochody

Warszawę M-20, sprzedam. Pływacz, Chodzież, Zdrojowa 9. 4716g

Dnia 30 lipca 1969 r. zmarł nasz długoletni i ofiarny pracownik

EDWARD ZIELIŃSKI

emeryt PKO

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1969 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — POP

WSPÓŁPRACOWNICY

Powszechnej Kasy Oszczędności

w Poznaniu

5437g

Dnia 31 lipca 1969 r. zasnął nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 79, śp.

FRANCISZEK ANDRZEJEWSKI

powstańca wielkopolski, wzięcia obozów Gusen — Mauthausen, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia br. o godz. 7.25 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN i RODZINA

Poznań, ul. Polna 15 m. 3. 5440g



WYJEŹDZAJĄC NA WCZASY

nie zapomnij złożyć

KUPONU ABONAMENTOWEGO

TOTO-LOTKA

Kupony abonamentowe przyjmują wszystkie PUNKTY TOTO

K5422

W WYNIKU

DODATKOWEGO LOSOWANIA,

które odbyło się w dniu 30 lipca 1969 r. o godz. 17

rozlosowano nagrodę rzeczową na kupony V-zakładowe, złożone na gry w m-cu lipcu

I SAMOCHÓD OSOBOWY

marki „Fiat 125 P“

NA NUMER BANDEROLI 966805 w kolekturze nr 39 w Poznaniu. K5745

Nieruchomości

Dom wyłączony dwumieszkańcowy, wolne za raz 3 pokoje, kuchnia, duży ogród, przy autobusie, 190.000; parcela 1.288 m², zatwierdzona budowa jednorodzinnego domu, ul. Umultowska, przy autobusie, 70.000 — sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 5356g

Sprzedam ziemi ca 50 arów w miejscowości Śmigiel, pow. Kościan, woj. poznańskie. Jan Nowak, Legnica, ul. Bieleńska 7 m. 6. Celem obciążenia ziemi proszę się zgłaszać u pana Piotra Nowaka, Polaków 19, poczta Śmigiel, pow. Kościan. 452p

Kupię parcelę uzbrojoną w Śremie. Oferty kierować pod adresem „Prasa” Poznań, Grunwaldzka 19 dla 460p.

Sprzedam dom oraz dwie szklarnie. Po kupnie całość wolna. Stefan Warzyński, Nietoskowsko 69, poczta Śmigiel, pow. Kościan. 461p

W Wolsztynie sprzedam dom jednorodzinny z dużym ogrodem. Adres — wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4946g.

Sprzedam 2,5 morgi ziemi w Plewiskach. Informacje: Poznań, ul. Pogodna 48 m. 2. 4880g

W Wolsztynie sprzedam dom jednorodzinny z dużym ogrodem. Adres — wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4946g.

Sprzedam 2,5 morgi ziemi w Plewiskach. Informacje: Poznań, ul. Pogodna 48 m. 2. 4880g

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

Kawaler, starszy, posiadający zawód, pozna panią do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla 459p.

SIERPIEN	Justyna
1	Słońce: 4.11—19.46
Piątek	

TEATRY

W POZNANIU

Nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIEZNO: „Rzeczpospolita babska”; KOSCIAN: „Fantomas kontra Scotland Yard”; LESZNO: „Arsen Lupin kontra Arsen Lupin”; NOWY TOMYSL: „Spotkanie nawet szlachetnych Cyganów”; OBORNKI: „Zezowate szczęście”; SREM: „Porwany za młodu”; SRODA: „Weekend z dziewczyną”; SZAMOTULY: „Obcy w domu”; WAGROWIE: „Księżniczka” i „Królowa stacji benzynowej”; WRZESNIA: „Agent o dwóch twarzach”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Colorado”.

CYRK

Cyrk Buscha (obok stadionu im. 22 Lipca) — g. 15 i 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wolna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rolnicza (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—17.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Wystawa Plakatu „Barwy Lipcowego Manifestu” — g. 10—18.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10—18.
WOIT (St. Rynek 77) — „Turystryka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9—19 (do 31. VIII).
Muzeum Narodowe — „Plastyka poznania w 25-lecie PRL” — g. 9—15.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Stare Miasto 1910—1969” (sala I ptr.): Miedzynarodowa Wystawa Galerii w Lidcach — grafika (partier) g. 10—20.
Muzeum Archeologiczne (ul. Woźna 27) — „Zdjęcia lotnicze polskich obiektów archeologicznych” — g. 13—19.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.19 Melodie na dzień dobry; 9 Z muzyki włoskiego Baroku; 9.40 Dla przedszkolki i dziecięcych wiejskich „No To Co” aud. słowno-muzyczna M. Wieman; 10.05 „Sława i chwala” pow. J. Iwaszkiewicza; 10.25 Konc. muzyki rozr.; 11 Zespoły i soliści w rep. rozrywki; 11.30 Polskie piosenki partyzanckie i żołnierskie; 12.25 Konc. z polonozem; 13.10 „Wiecieś, lepiej taniec”; 14 Z cyklu „Czas nie zatai śladów” — aud. W. Szadrowskiego; 14.20 „Z muzyki polskiej”; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 16.05 Z cyklu „Ludzie i kontynenty”; 18.25 Piosenki spod znaku Warszawskiej; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarni lady; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Piosenki walczy i pokoi; 21.05 „Ze wsi i o wsi”; 21.30 Koncert muzyki polskiej; 22.30 Polskie Zespoły Młodzieżowe; 23.15 Relaks muzyczny; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

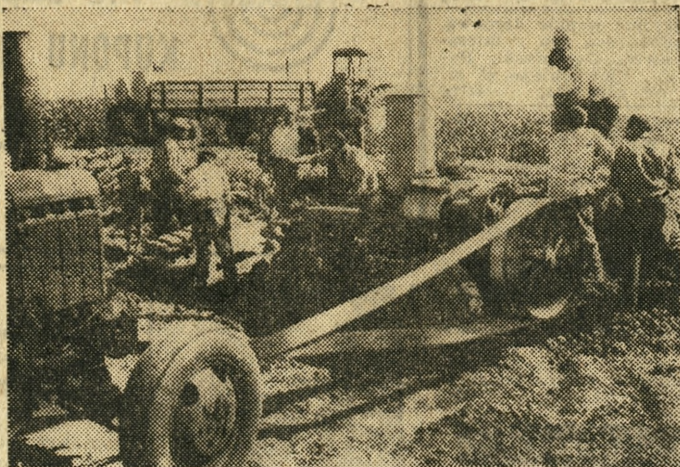
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 Muzyka Popularna; 9 Gra Zespół Studio M2; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Muzyka rozr.; 10.25 „Dom chorych dusz” fragm. pow. M. Szczepkowskiej; 10.45 Z twórczości Artura Malawskiego; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Fel. J. Ratajczaka — Morze szumi nad Poznaniem; 13.30 W rytmie mazura; 13.40 „W szeregu Baszty” fragm. książki T. Kubelkiego; 14.05 Graja orkiestry; 14.45 Śpiewa „Mazowsze”; 15 Konc. muzyki polskiej; 15.50 Technika na co dzień — w opr. J. Mostowicz; 17.15 „O artystach” poznajskiego Energetyka; 17.25 Czwierćwiecze plastyki poznajskiej; 17.55 Radio express; 18.10 Komentarz Aktualny red. S. Kubiaka; 18.20 „Sonda” — dwukrotnie przeglad ekonomiczno-gospodarczy; 18.53 Transmisja uroczystego wieczoru poświęconego 25 rocznicy Powstania Warszawskiego; 20 Wiochór literacko-muzyczny pt. „Jak białoczerwone róże”; 22.30 O zdrowie człowieka w opr. E. Zusin; 22.45 Konc. muzyki polskiej; 23.15 Wieczorny koncert muzyki popularnej.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.50, 14, 16, 18, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” — pow. Earla Derr Biggersa; 17.40 Salon muzyki mechanicznej; 18.05 Zapraszamy do nas — Wielkopolski Nr. turystyczny; 18.25 Wiek Jazzu — Dola i niedola swingowych arcydzieł; 19 Powieść w wdd. dzwiękowym; 19.45 Dumas „Naszynek Królowej”; 19.30 Warszawo. Ty moja Warszawo”; 19.45 Mini max — wyd. dla fonamatorów; 20.03

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 1 VIII 1969 Nr 181 (7916)

Cegły nie kupię — mam własną



O rozmiarach budownictwa wiejskiego pisaliśmy już wielokrotnie. Widzi się to przy wszystkich trasach wiodących z Poznania w różne kierunki województwa. W każdej wsi wiele nowych budynków. Nasi rolnicy inwestują przede wszystkim w zabudowę inwentarską. Natomiast mieszkający na wsi a pracujący poza rolnictwem ludzie, inwestują rzecz jasna w budownictwo mieszkaniowe. Rozmach w obu kierunkach inwestycyjnych byłby z pewnością znacznie większy, gdyby nie permanentny brak materiałów budowlanych, zwłaszcza ściennych — chociaż dostawy zwiększają się co roku o 10—15 procent.

Potwierdzeniem tego niech będzie jedna, niewielka gromada Kraszewice. Na rok bieżący zgłoszono tam 30 wniosków, w tym 21 na budynki gospodarcze. Prezydium PRN w Ostrzeszowie udzieliło zezwolenia na 19 budów, ale przydział materiałów ściennych w pierwszych kwartałach opiewał na 86 tysięcy jednostek ceramicznych, co skąpo starcza na wzniesienie 3 budynków. A co z pozostałymi 16 zezwoleniami? Będą zrealizowane, bo kraszewscy rolnicy rozpoczęli na wiosnę wypalanie cegły systemem polowym. Eleonora Szmał, Józef Łuszczak, Stefan Szlachta, Franciszek Kamiński, Wacław Zatką i inni wypalili już tym sposobem w bieżącym sezonie po 60—70 tysięcy sztuk cegły. Na budynek potrzeba 35—38 tysięcy cegieł, a więc każdy z

Niezbędny nawet skomplikowana maszyna do wyrobu surowki, napędzana Urusem, przy pracy na polu Henryka Króla w Wierzbocicach. Wydajność przy pełnej obsłudze 12—15 tysięcy sztuk dziennie.

przedsiębiorczy rolników będzie mógł — zgodnie z obowiązującymi przepisami finansowymi — odstąpić sąsiadom zbywającą resztę.

Czy tylko kraszewscy rolnicy poszli po przysłowiowy rozum do głowy i — nie oglądając się na przydziały — zaczęli sami wypalać cegły? Nie tylko oni. W powiatach południowo-wschodnich Wielkopolski można spotkać w tym roku wiele dymiących pieców polowych. Nocą wyglądają one jak miniaturowe huty.

Odwiedziliśmy przed kilku dniami gromadę Ciążeń w powiecie stupeckim, ściśle rejon działalności ciężkiej Gminnej Spółdzielni, która patronuje akcji wyrobu materiałów budowlanych z surowców miejscowych. Zakupili bowiem specjalną maszynę do produkcji surowki i wypożyczyli ją rolnikom wraz z ciągnikiem za niewielką stosunkowo opłatą. Maszyna ta, zwana potocznie ceglarką, o wydajności do 15 tysięcy sztuk dziennie, wyprodukowała w okresie dwóch lat pół miliona sztuk cegieł. Poza geosowska działają na tym terenie dwie ceglarki prywatne, zakupione przez zespoły chłopskie. Łącznie wyprodukowały one w bieżącym roku (do 15 lipca) 1,2 mln. jednostek ceramicznych, a do końca sezonu — zdaniem prezesa GS Zdzisława Wróblewskiego — wyprodukują dalszych 300 tysięcy cegieł.

Rozmawiamy na ten temat z Henrykiem Królem w Wierzbocicach, na którego polu zaczęła akurat pracować ceglarka geosowska. Opowiada, że w jego wsi rolnicy postawili w dwóch ostatnich latach 15 budynków inwentarskich i 12 mieszkalnych. Tylko dzięki inicjatywie chłopskich zespo-

gielni. Do jednego z nich pod prze wodnictwem Zenona Antczaka, na leży jeszcze Czesław Marczyński, Józef Furmaniak, Kazimierz Rzemyszkiewicz i Edmund Pilarczyk. Zespół ten według ścisłych obliczeń wypali w bieżącym sezonie 350 tysięcy sztuk cegły. Dymią jeszcze trzy piece, a kilka akurat się rozbiera. Oglądamy tę ceglarkę. Wypalona doskonale, aż dzwoni przy potrącaniu. Pierwszorzędnym materiałem budowlany. W dodatku tani — 50 groszy za sztukę. Takie są koszty własne producentów wliczając w nie wartość robocizny niefachowej i fachowej. Bo trzeba wiedzieć i to, że chłopskie zespoły w Kątach pracują pod kierownictwem mistrza strycharskiego — Mieczysława Kowalskiego, który przy okazji kształci młodych następców w tym zanikającym fachu.

Jedziemy dalej, przez Zagórów na teren powiatu tureckiego i kaliskiego. W każdej niemal wsi dymi polowa ceglarnia chłopska, w każdej widzi my budujące się domy, chlewnie, obory, stodoły. Dlaczego takiej przedsiębiorczości nie wi dać w powiatach środkowych, zachodnich i północnych naszego województwa? Wiadomo przecież, że glina jest wszędzie albo prawie wszędzie a gminne spółdzielnie są zobowiązane do zaopatrywania polowych cegieł ni w opa!

Zachęcamy więc do naśladownictwa. Własna produkcja materiałów budowlanych ogromnie pomaga w intensyfikacji produkcji zwierzęcej i — na zasadzie wzajemności — także produkcji roślinnej. (kj)



Układanie surowki do wypalania. Górne warstwy surowki przesypane są miałem węglowym, który po nakryciu „kopca” ziemi, przy zachowaniu przewodów wentylacyjnych, także się rozżarzy powodując równomierne wypalanie całego wkładu.

Poniżej rozbiórka polowego pieca i odwołanie gotowej cegły do zagrody rolnika.

Fot. (3) — K. Przychodźki



łów wypału cegły. Ponieważ normalny zestaw pieca polowego obejmuje około 60 tysięcy sztuk surowki, a na budynek potrzeba około 35 tys. sztuk — zbywająca reszta ku puje po ulkowej cenie rolnika, który pomagał przy produkcji.

— Do mnie — mówi H. Król — zwrócili się przed kilku dniami jeden z sąsiadów z pytaniem czy kupię cegły. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą: Nie, dziękuję, za kilka tygodni będę miał już własną. No i jak widzieć, surowkę się robi.

Następna wizyta w niedalekich Kątach (gromada Stupca), gdzie istnieją trzy zespoły polowych ce-

Przyczynek

W obronie wielichowskiego parku

Wielichowski park, niegdyś własność Lubomirskich, dziś pod zarządem Zakładu Uprawy i Gleboznawstwa w Wielichowie, jest jednym z najcenniejszych zabytków przyrody w Wielkopolsce. Rosną w nim cisy, dęby, topole włoskie, lipy drobnolistne, orientalne drzewa o dziwacznych, trudnych do wymówienia nazwach i... prawdziwy cud przyrody — buk płaczący, którego gałęzie, zwieszające się nisko, dotknąw

W gorący, żniwny czas

Młodym — piątka z plusem

W dalszym ciągu napływają meldunki o pomocy członków Związku Młodzieży Wiejskiej przy żniwach. Do 28 lipca br. włączyło się do akcji „Każdy kłos na wagę złota” 312 kół. Ponad dwa tysiące młodych pomagało sprzątać zboże z pól pegeerowskich, spółdzielczych. Przede wszystkim udzielano pomocy wdowom, starcom i inwalidom.

9 członków Koła ZMW w Strachowicach, w powiecie kolskim kosiło zboże na polu wdowy Aleksandry Rozpędowskiej, przeznaczając na tę pomoc 54 godziny. Jedenastka ZMW-owców z Rzymka przepracowała 72 godziny u rolnika Sławomira Ignaszaka (wdowca). 8 członków ZMW z Tarnowa pomagało 48 godzin przy koszeniu żyta u Jana Kalinowskiego. Ogółem w powiecie kolskim pracowało przy żniwach 298 członków z 26 kół ZMW, poświęcając na to 1688 godzin.

W innych powiatach także koła ZMW ruszyły do akcji. Członkowie Koła ZMW w Drązgowie (powiat średzki) postanowili udzielić pomocy miejscowemu PGR, przepracowali już 90 godzin i zadeklarowali dalsze 300 godzin.

Dniem żniwnym dla ZMW w powiecie śremskim był 24 lipiec. Wtedy 236 członków z 17 kół ZMW przepracowało ogółem 3150 godzin, pomagając m. in. Czesławowi Kolodziejczakowi i Marcinowi Lan gnerowi w Włociszewicach przy koszeniu i stawianiu zboża.

25 lipca do akcji żniwnej wyruszyło 12 kół ZMW w różnych powiatach. 210 młodych przepracowało przy koszeniu i zestawianiu snopów około dwóch tysięcy godzin. Tak np. młodzież z kół ZMW Starczanowa i Stroszki w powiecie obornickim żniwowała na polach miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Członkowie Koła ZMW z Wrąbczyńskich Holendrów w powiecie słupskim pomagali we własnej wsi starszym rolnikom, którzy nie mogli na czas sprzątać zboż. Młodzi z POM w Ostrowie poza godzinami pracy naprawiali sprzęt żniwny znajdujący się w Ośrodku, aby mógł on być natychmiast wykorzystany do żniw.

Na pochwałę zasługują także członkowie ZMW w powiecie międzychodzkiem, gdzie do akcji żniwnej wyruszyło 225 młodych członków 17 kół, którzy przepracowali ogółem 900 godzin. W Kaliskiem 300 osób z 20 kół ZMW przeznaczyło 2400 godzin na pomoc dla gospodarstw podupadłych, wdów, starców. Młodzież z Jankowic przeprowadzała żniwa u Czesławy Sańczak, samotnej kobiety z trojgiem małych dzieci. Ponadto 835 członków z 27 kół ZMW w powiecie gnieźnieńskim przepracowało przy żniwach 960 godzin. 169 członków z 11 kół ZMW w powiecie słupskim przeznaczyło na prace żniwne 1680 godzin, pomagając m. in. rolnikowi inwalidzie w Strzałkowie, dwóm rolnikom w Szatlewie, wdowie w Ostrowie, starszemu gospodarzowi we wsi Kąpiel.

Wyrażając wczoraj nadzieję, że młodzież gremialnie włączy się do akcji żniwnej, nie musieliśmy długo czekać na odpowiedź. Dzisiejszy meldunek jest dalszym dowodem obywatelskiej postawy młodego pokolenia, które pracą swych rąk może pomóc społeczeństwu w trudnych chwilach. W gorący, żniwny czas zdaje wielkopolska młodzież swój życiowy egzamin. Zdaje na piątkę, a taka piątka jest najlepszym świadectwem społecznej przydatności. (emp)

Pleszewscy LOK-owcy gościli kolegów z NRD

Stale są kontakty pleszewskiego LOK-u z Towarzystwem Sportowo-Turystycznym w Senftenbergu w NRD. Ostatnio przybyła do Pleszewa 16-osobowa delegacja młodzieży z tej miejscowości.

Z udziałem 10 zespołów odbyły się zawody strzeleckie o Puchar Przewodniczącego Prezydium PRN w Pleszewie. Ze sportowe I miejsce zdobyła drużyna ZP LOK. Następne miejsca zajęły zespoły PZGS i NRD. Najlepszym strzelcem okazał się zawodnik LOK-u Bogdan Kuberka.

Odbył się również rajd, w którym uczestniczyło 32 kierowców w tym 16-osobowa delegacja NRD. Zwycięzcą został Marian Nowaczyk z Klubu Motorowego LOK Pleszew (aktualny wicemistrz wojewódzki LOK). Na drugim miejscu został sklasyfikowany Klaus Nothing z NRD. Również trzecie i czwarte miejsca przypadły gościom NRD. Zespołowe zwycięstwo odnieśli rajdowcy z NRD przed drużyną ZP LOK. Zespół otrzymał Puchar Przewodniczącego Zarządu Powiatowego LOK-u w Pleszewie.

Po zakończeniu rajdu wszyscy zawodnicy złożyli wianki kwiatów na wspólnej mogile ponad 10 tysięcy mieszkańców pow. kaliskiego i pleszewskiego, zamordowanych przez hitlerowskiego okupanta w lasach jędrzejkich.

Delegacja z NRD zaprosiła rajdowców LOK do wizyty. 16 członków Klubu Motorowego go LOK uda się 8 sierpnia do naszych zachodnich sąsiadów. (lki)



MISTRZ MODELARSKI

SZAMOTULY. Od wielu lat Stanisław Salata zajmuje się w Szamotulach modelami latającymi. Sam je produkuje oraz prowadzi systematycznie szkolenia z młodzieżą. Na VIII centralnych zawodach modeli latających na uwięzi zdobył II miejsce w klasie modeli F2-R zdobywając srebrny medal. (mr)

BĘDZIE WODOCIĄG

KLESZCZEWO. Wioska ta, leżąca w powiecie średzkim, od lat cierpi na niedostatek wody pitnej. Do większości gospodarstw wodę trzeba dowozić codziennie ze studni znajdujących się przy filii POM. W marcu br. powstał tu Społeczny Komitet Budowy Wodociągu. (rk)



Marta Prażyńska, Turek. Radzimy zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, al. Stalingradzka 18.

Stefan Walerowicz, Katowice. Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Poznaniu mieści się przy Starym Rynku 10. Tam otrzymała Pan wyczerpujące informacje. (1699)

Tomasz W. z Chodzieży. Gospodarstwo można kupić tylko aktem notarialnym. Nie radzimy kupować gospodarstwa umową prywatną, bo taka umowa jest nieważna. (1623)

Halina P. Gostyń. — Skoro nie karmi Pani niemowlęcia piernikami, to nie przysługuje jej jednogodzinne zwolnienie z pracy na karmienie. (1485)

„Barnaba czyli dialogi platonickie” aud. A. Kreczmara; 20.15 Śpiewa E. Demarczyk; 20.25 Omnibus muzyczny; 21 Warszawskie imprezy muzyczne; 21.20 Bach, Mozart i J. S. Bach; 21.50 Ryszard Strauss „Kawaler srebrnej róży”; 22.08 Zespół Instrumentalny Pierre Gossera; 22.15 Lekarzy — aud. Szczęsnej Milii; 22.35 Przeboje bez słów; 23 Miniatury poetyckie — Tadeusz Gajcy; 23.05 „Muzyka nocy”; 23.50 Gra Zespół „Fascinat i Nugacjalista”.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—10.55 — „63 dni” — dokument, film prod. TV pol.

skiej; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie; Centralna Baza Odkrywców — Chłopek silni jak stal — Niewidzialna Reka — Teleferie radza — Film serjowy: „Thierry Smialek” — odc. II; 18.40 — Królowa Tygodnia; 18.55 — Uroczystości w 25 rocznicę Powstania Warszawskiego; 19.50 — Dobranoc i Dziennik; 20.35 — „63 dni” — dokument, film prod. TV polskiej; 21.30 — „Trzy zmiany Warszawy” — rep. filmowy; 21.50 — Dziennik; 22.15 — Estrada Literacka — „Sierpień 1944”.

SOBOTA: 10—11.15 — „Nikt nie mówi do widzenia” — film fab. prod. kanadyjskiej; 16.15 — Pro-

gram Tygodnia; 16.50 — Dziennik; 17 — „Na pokładzie statku kapitan” — film fab. prod. radz.; 18.25 — „Pegaz” — pod red. J. Fikusiewicza; 19.05 — Program filmowy; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.05 — „Dni tworzenia” — cz. II reportażu z cyklu: „Szlakiem Wielkich Przemian”; 20.35 — „Cyklowy wóz” — program rozrywkowy z udziałem artystów cyrkowych; 21.35 — Dziennik i wiadomości sportowe; 21.55 — „Nikt nie mówi do widzenia” — film fab. prod. kanadyjskiej; 23.15 — „Józefina Baker w Olimpii” — film rozrywkowy, prod. francuskiej. TV zastrzega prawo zmian.